

Wydanie A, ŁÓDŹ, poniedziałek, 10 marca 1980 roku, Rok XXXVI, Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Najpiękniejsze kwiaty, najserdeczniejsze życzenia

Najpiękniejsze kwiaty, najserdeczniejsze życzenia otrzymują kobiety w dniu swego święta...

przyjemność solenizantom marcowego święta. Było to, jak co roku, święto kwiatów i sprzedającej grzechności wobec pań...

Henryk Jabłoński przyjął delegację Uniwersytetu Łódzkiego

W dniu 7 bm. przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI przyjął w Belwedrze delegację Uniwersytetu Łódzkiego...

Wypowiedź H. Browna

Minister obrony USA Harold Brown sprzeciwił się koncepcjom wysłania amerykańskiej broni jądrowej w rejon Zatoki Perskiej...

Przewodzący NRD odwiedzili polskie stoisko

Otwarcie Wiosennych Targów w Lipsku

W niedzielę, 9 bm. zostały otwarte doroczne Wiosenne Targi Lipskie. W uroczystości otwarcia Targów wzięli udział sekretarz generalny KC NSPD, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honnecker...

zamierzenia gości znalazły się mianowicie aparaty ognioszczelne, przedwzrostowa dla kopalń (polska specjalizacja w ramach RWPG), transformatory różnego rodzaju...



Niz: od lewej W. Stoph, E. Honnecker i H. Sindermann w stoisku polskiej firmy Electrim.

SPOTKANIE Z KANDYDATAMI NA POSIÓW

- Pełne poparcie dla programu wyborczego FJN
Kandydatury zgodne z wolą społeczeństwa

Z lewej fragment prezydium spotkania, z prawej widok na salę obrad.



W kroczyliśmy w kolejną końcową już fazę kampanii przedwyborczej. Na terenie całego kraju odbywają się spotkania kandydatów na posłów i radnych z przedstawicielami społeczeństwa...

obrad RN m. Łodzi, w której odbyło się spotkanie z kandydatami na posłów do Sejmu PRL z Okręgu Wyborczego nr 42 Łódź - Śródmieście...

profesorem - Mieczysławem Serwińskim, brankarką w ZPO „Pabia” w Pabianicach - Jadwigą Kowalską, rzemieślnikiem - Józefem Wojtala, starszym asystentem w OBR Przemysłu Barwników w Zgierzu - Andrzejem Gawłowskim...

Rodezja przygotowuje się do niepodległości

W Rodezji trwają przygotowania do przekazywania władzy w ręce legalnie wybranych przedstawicieli narodu Zimbabwe i proklamowania niepodległości tego kraju. Po spotkaniu desygnowano na premiera Zimbabwe, przewodniczącego ZANU - PF Roberta Mugabe...

Podziwiał on natomiast swą zgodę na uczestnictwo ZAPU w rządzie koalicyjnym jak i utworzy Robert Mugabe.

Polsko-brytyjskie forum młodzieży

7-dniowa wizyta w Polsce zakończyła 8 bm. delegacja brytyjskiej Rady Młodzieży przebywająca na zaproszenie Rady Głównej FSZMP. W skład delegacji wchodził także przedstawiciel stowarzyszenia młodzieżowych działających w W. Brytanii.

Delegacja odwiedziła Warszawę i Łódź, gdzie podczas licznych spotkań zapoznania się z warunkami nauki i pracy młodzieży polskiej, także spotkaniem w kilku resortach oraz przeprowadzili rozmowy z kierownictwem polskich organizacji młodzieżowych zrzeszonych w FSZMP.

Omówiono również kwestie dalszej współpracy młodzieży polskiej i brytyjskiej. Postanowiono następną wizytę zorganizować w 1981 roku w W. Brytanii.

W imieniu zebranych, kandydatów na posłów serdecznie powitał sekretarz KD PZPR - Śródmieście - Tadeusz Lewandowski. Następnie głos zabrał Bolesław Koperski. Dziękując za zgłoszenie jego kandydatury na posła i radnego, stwierdził iż w pełni zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką łączy się z wykonywaniem tej społecznej funkcji.

CO DZIEN CONIESTE. W 70 dniu roku słońce weszło o godz. 6.01, zajdzie zaś o 17.32.

Imieniny obchodzą Cyprjan, Marcell. Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże z większymi przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna w dzień plus 1 st. C. Wiatry słabe umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 987,6 hPa czyli 740,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1947 - Podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a CSRS. 1940 - Zm. M. Bułhakow, radziecki dramaturg.

Taka sobie myśl

Ozłówek uczy się mówić bardzo wcześnie, młodec - bardzo późno.

Uśmiechnij się



- Na co ten dziwny ról! Bo wreszcie zdążył ten ogromny wąż naszego księgowego!

KOMENTARZE FAKTY GIEKAWOSTKI

Dyplomatyczny szlagier estajskich dni zaczął się niewinnie, zgola rutynowo - w ubiegłą sobotę (1 bm.) zebrała się Rada Bezpieczeństwa by omówić rezolucję potępiającą budowę izraelskich osiedli na okupowanych terytoriach arabskich.

dowy osiedli na terenach okupowanych. Nikogo więc nie zdziwiło oświadczenie prezydenta Cartera określające głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa jako „pomyłkę, która się więcej nie powtórzy”...

Druga szkoła myślenia lansuje zupełnie inne wyjaśnienie. To nie była pomyłka - powiada jej zwolennicy - lecz świadomie puszony „balon próbny”, żeby się przekonać jak ostro zareaguje Tel-Awiv. Amerykanie muszą szukać sojuszników wśród Arabów i sądzili, że uda im się choć częściowo odzyskać ich sympatię, głosząc za tą „drugorzędna rezolucją” dotyczącą fragmentu problemu bliskowschodniego, owoch osiedli żydowskich. Rychło jednak przekonali się, że Izrael nie zamierza ustępować nawet w „drobiazgach” i dlatego wymyślił „dyplomatyczną pomyłkę”, by móc się wycofać z głosowania i uspokoić zagniewanych przywódców w Izraelu.

Nietrudno odgadnąć jak zareagowali na tę „pomyłkę” zainteresowani bezpośrednio, czyli Palestyńczycy. Oto słowa rzeczniczki OWP. - Jak możemy wierzyć

tej agresywnej i wroglej polityce wymierzonej przeciwko podstawowej sprawie Arabów i wszystkich muzułmanów? Nieco łagodniej zareagował przedstawiciel Kuwejtu w ONZ. - Sądzę, że Stany Zjednoczone zdobyły polityczny złoty medal, ale obecnie dowiedzieliśmy się, iż nastąpiło to przez pomyłkę...

Staly obserwator z ramienia Ligi Arabskiej przy ONZ, ambasador Maksud, mówiąc o wycofaniu się USA z zajętego stanowiska, stwierdził że czyni ono trudnym do rozeznania co decyduje o linii polityki amerykańskiej. To już lekka przesada. Przecież taki wytrwały dyplomata powinien wiedzieć - bo to żadna tajemnica - że linia polityki amerykańskiej w sprawie Bliskiego Wschodu musi być zawsze w pełni zgodna z linią wytyczoną przez Tel-Awiv. Każde odejście od niej, czy choćby próba rewizji jej, musi się szybko skończyć. Zaden polityk amerykański nie odważy się narazić na gniew izraelskiego lobby. Oznaczałoby to koniec kariery. Nawet prezydenta.

W innej nieco sytuacji znajduje się prezydent Valery Giscard d'Estaing, odbywający podróż po krajach arabskich położonych wokół Zatoki Perskiej. Może on sobie pozwolić na prowadzenie bardziej niezależnej polityki, zgodnie z interesem Francji i dlatego spotyka się z serdecznym przyjęciem, zaś Palestyńczycy wita ją go wszędzie wręcz z entuzjazmem.

Nie jest, oczywiście, głównym celem podróży prezydenta Francji zadowolenie Palestyńczyków. Podróżuje on po państwach Zatoki Perskiej po to, by odzyskać dla swego kraju wpływy w tym rejonie, by zmniejszyć deficyt w handlu z tymi państwami, gdyż Francja kupuje od nich dużo drogich ropy, a sprzedaje niewiele towarów. Rozmowy w Kuwejcie,

Bahrajnie czy Katarze koncentrują się wokół zwiększenia możliwości zyskania większych rynków zbytu, ale jak na zręcznego polityka przystało, prezydent Francji nie zamierza żadnej okazji, by przypodobać się swym arabskim gospodarzom.

Dlatego właśnie w każdym kolejnym komunikacie ogłaszanym po zakończeniu wizyty w kolejnym kraju znajdujemy fragment dotyczący „prawa narodu palestyńskiego do samookreślenia własnej przyszłości”, albo stwierdzenie: „problem palestyński nie jest wyłącznie problemem uchodźców, ale narodu, któremu przysługuje prawo posiadania własnej ojczyzny”. Tak daleko idące sformułowanie nie tylko budzą pozytywny rezonans w świecie arabskim, ale zmuszają też do działania inne państwa Europy zachodniej, co znalazło wyraz w oświadczeniach brytyjskich, włoskich i zachodnioniemieckich, w których rządcy polityki poszczególnych rządów również uznają prawo narodu palestyńskiego do samostanowienia w ramach globalnego rozwiązania problemu bliskowschodniego.

Jesteśmy więc świadkami zwrotu politycznego zainicjowanego przez Francję, która kreśli nigdy nie kryta się z tym, że nie wierzy w porozumienie osiągnięte w Camp David między Izraelem a Egiptem mogło doprowadzić do konkretnego postępu. Trudno dziś, na gorąco, określić precyzyjnie konsekwencje podróży Giscarda d'Estaing i jego deklaracji politycznych, ale jedno możemy uznać za pewne: kurczy się liczba sojuszników Izraela, gotowa popierać najbardziej ekspanjonistyczne dążenia tego państwa, chociaż nikt kto rozsądny nie kwestionuje jego prawa do istnienia i współpracy z sąsiadami na Bliskim Wschodzie.

HENRYK WALENDA

Oświadczenie MSZ WRS

Ministerstwo Spraw Zagranicznych WRS opublikowało 8 bm. oświadczenie, w którym potępiła jednostronna decyzja Pekinu skrócenia drugiej rundy rozmów wietnamsko-chińskich. Dokument stwierdza, że decyzja ta świadczy o tym, że władze chińskie kontynuując politykę hegemonizmu i ekspansjonizmu, nie są wcale zainteresowane powstaniem negocjacyjnym problemom dotychczasowym stosunków dwustronnych.

Jak wiadomo druga tura rozmów wietnamsko-chińskich została przerwana 6 bm.

Próba zamachu na biuro „Aeroflotu”

Jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi w piątek wieczorem nie doszło do eksplozji ładunku wybuchowego, podłożonego w siedzibie przedstawicielstwa Radzieckich Linii Lotniczych „Aeroflot” we Frankfurcie nad Menem. Jeden z pracowników biura odkrył paczuszkę z substancją wybuchową o dużej sile niszczenia. Do wybuchu nie doszło tylko dzięki temu, że zapalnik okazał się niesprawny. Policja Hesi prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Agencja TASS przypomina, iż przed niespełna trzema miesiącami dokonano zamachu terrorystycznego na monachijskie przedstawicielstwo „Aeroflotu”. Wybuch spowodował wówczas znaczne szkody materialne.

Zmiana cen detalicznych paliw

Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 8 marca br. podwyższa ceny detaliczne paliw, olejów silnikowych i smarów samochodowych oraz opłaty za korzystanie z taksówek samochodowych.

Wyrok w sprawie A. Wesolowskiej

7 bm. Sąd Warszawski Okręgu Wojskowego ogłosił wyrok w sprawie Alicji Wesolowskiej, oskarżonej o współprace z wywiadem jednego z państw NATO.

Sąd skazał A. Wesolowską na karę 7 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 10 tys. złotych, pozbawienie praw publicznych na lat 5 oraz konfiskatę majątku.

Kronika wypadków

- 1 MARCA - PIATEK
Godz. 6.05. W miejscowości Żdżary, gm. Pabianice, będący w stanie nietrzeźwym, nie posiadający prawa jazdy Andrzej K. jadąc „Warsawą”, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Sprawa wypadku przebiega w szpitalu. Straty ok. 20 tys. zł. Świadczenie prosił się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-66.
- Godz. 7.50. 19-letni Marek M. przebiegając jeźdźnię na ul. Nowotki dostał się pod tramwaj 16/7, ponosząc śmierć.
- Godz. 12.05. Na ul. Broniewskiego Bogumił S., lat 19 wbiegł na jezdnię i wpadł pod samochód „Fiat”. Rannego przewieziono do szpitala.
- Godz. 15.25. Na ul. Śląskiej, 11-letnia Bożena L. wbiegła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez „Wartburga”. Poszkodowana przewieziono do szpitala.
- 2 MARCA - SOBOTA
Godz. 4.35. Na ul. Kilińskiego 206 kierowca „Skody” LDB 8135 Wiesław P. spowodował zderzenie z

Spotkanie z kandydatami na posłów

(Dokończenie ze str. 1)
mu rodzinnemu miastu, województwu i krajowi. Dalej I sekretarz KE PZPR omówił przeobrażenia, jakich w ostatnich latach jesteśmy świadkami w Łodzi i województwie. Wszystko, co robiliśmy, robimy i robimy będziemy dzieje się z myślą o przyszłych pokoleniach.

Łódź staje się coraz piękniejsza, w latach 1976-1979 oddano mieszkańcom 174 tys. izb o powierzchni użytkowej 2,7 mln m. kw., zbudowano 22 nowe zakłady, zmodernizowano 54. Powstało wiele nowych pięknych obiektów służby zdrowia, oświaty, szkolnictwa wyższego, kulturalnych, handlowych,

usługowych i rzemieślniczych. Są to wszystkie nasze wspólne osiągnięcia. Niemniej zdajemy sobie sprawę z tego, że w wielu jeszcze dziedzinach życia społeczno-gospodarczego istnieją trudności. Odczuwamy je wszyscy, ale szczególnie mocno odczuwają je ludzie poświęcający się pracy społecznej. Trzeba czynić wszystko, by skąpa tych kłopotów była coraz mniejsza.

O istotnych dla kraju i naszego województwa sprawach mówi się już od kilku miesięcy. Rzecz teraz w tym, by słowa te zamieniły się w czyn, by wszystko, o czym mówimy, zostało wcielone w życie.

Następnie wywiała się dyskusja. Zabrał w niej głos przedstawiciel klasy robotniczej, środowiska oświaty, nauki, młodzieży, ruchu katolickiego, kandydat na posłów. O najistotniejszych sprawach dotyczących dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego województwa, jednemu moralno-politycznej społeczności, walki o pokój mówił: Adam Bor, Urszula Piżewska, Jacek Krzekotowski, Grażyna Kutnowska, Ewa Koziełska, Mieczysław Serwiński, Krystyna Brodowicz, Byszard Wińcki, Ryszard Rudnicki. Padły też pytania. Wszyscy zabierający głos w dyskusji jednomyślnie poparli program wyborczy PZPR na Sejmiku PRL. Stwierdzono dobitnie, że są one zgodne z wolą społeczeństwa.

Do dyskusji i postawionych w trakcie jej przebiegu pytań ustosunkował się podsumowując Bolesław Koperski. Podkreślał na dyskusyjach, że poparcie tego wyborczego, za podniesienie tego wszystkiego, co wiąże się z poparciem programu PZPR, programu VIII Zjazdu PZPR, co jest istotne dla mieszkańców naszego województwa. Wiele miejsca w swej wypowiedzi mówił poświęcił problemowi sprawiedliwości społecznej, zapewniając jednocześnie, że zagadnienie to nie będzie szczególnie ważne na naszym terenie. Podkreślił konieczność dalszego rozwoju opieki nad osobami z różnymi względów znajdującymi się w trudnym warunkach życiowych. Omówił także pewne aspekty sytuacji międzynarodowej.

Sila Polski leży w nas samych, w naszej codziennej pracy, w jedności całego narodu - stwierdził na zakończenie B. Koperski.

ASEAN nie będzie blokiem militarnym

Minister spraw zagranicznych Malezji Ahmad Rithauddeen oświadczył, że Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej nie stanie się blokiem wojskowym. Malezyjski minister podkreślił, że ASEAN ma charakter stowarzyszenia społeczno-gospodarczego i kulturalnego i jego członkowie będą zdecydowanie przeciwni wszelkim próbom przemiany tej organizacji w blok wojskowy. W skład ASEAN-u wchodzi: Malezja, Singapur, Indonezja, Tajlandia i Filipiny.

Zdaniem obserwatorów politycznych, wypowiedzi malezyjskiego ministra są reakcją na trwające od dłuższego czasu próby Pentagonu zmierzające do wciągnięcia krajów ASEAN-u w orbitę strategii bloków wojskowych oraz zapewnienia pomocy ASEAN-u „próbną strategiczną” jako w ocenie amerykańskich kół wojskowych powstała po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z Wietnamu i rozwiązaniu SEATO - bloku wojskowego w Azji południowo-wschodniej.

W większości państw należących do ASEAN-u bardzo niechętnie patrzy się na militarne ambicje Pentagonu. Poprzez to podobnym wypowiedziom jak mi-

nister spraw zagranicznych Filipin Ferdinand Marcos i premier Singapuru Lee Kuan Yew.

Ludność ZSRR

W ciągu minionych dziesięciu lat liczba mieszkańców Związku Radzieckiego zwiększyła się o 22,8 mln osób i wynosi obecnie 264,5 mln.

Jak wynika z opublikowanych danych powszechnego spisu ludności, który przeprowadzono w styczniu 1979 roku, w ZSRR nadal zwiększa się liczba ludności miejskiej. Obecnie w miastach żyje 62 proc. ogólnej liczby mieszkańców ZSRR.

500 tys. osób odwiedziło dom Mickiewicza

Jak poinformowała agencja TASS, w muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku gościło już pół miliona zwiedzających. Muzeum mieszczące się w domu, w którym poeta przeżył swe lata młodości, istnieje od 1939 r. W czasie wojny budynek uległ zniszczeniu, ale udało się uratować wiele eksponatów. W 1955 r. dom został odbudowany. W przywróceniu muzeum do życia uczestniczyli wielbiciele poezji Mickiewicza z Moskwy, Leningradu, Mińska, Wilna i innych miast, którzy nadesłali materiały związane z jego życiem i twórczością. Wiele eksponatów napłynęło również z Polski.

Stan zdrowia J. Broz Tito

Opublikowany w niedziele komunikat konsylium lekarskiego z Lublany stwierdza, że ogólny stan zdrowia prezydenta Republiki, Josipa Broza Tito jest bardzo ciężki. Ponieważ nadal utrzymuje się ciężka niewydolność pracy nerek, stosuje się aparaturę sztucznej nerki. Coraz wyraźniejsza jest skłonność do samostannego krwawienia, występuje też nadal objawy osłabienia pracy serca, kontynuując się intensywne leczenie.

Wypadek w ZOO

Tragedia rozegrała się w enklawie w ogrodzie zoologicznym w Karaczi. Lew rozszarpał dozorcę, który wszedł do klatki z kawałkiem mięsa. Przypuszcza się, że dozorca nie zachował wszystkich środków ostrożności.

Sprawa przekazania zakładników nadal w zawieszeniu

Jak wynika z doniesień z Teheranu, sprawa przekazania amerykańskich zakładników władzom irańskim nadal pozostaje w zawieszeniu. Władze i studenci muzulmańscy nie doszli w tej sprawie do porozumienia i nieprzejednanie obstają przy dotychczasowych swych stanowiskach. Minister spraw zagranicznych, Sadek Ghotbzadeh, którego pośrednictwo w przekazaniu zakładników Radzie Rewolucyjnej studenci zdecydowanie odrzucili, raz jeszcze powtórzył, że przebywająca w Teheranie komisja ONZ musi spotkać się z zakładnikami.

Z kolei studenci wydali w niedzielę dwa komunikaty. W pierwszym z nich zapowiadano przekazanie zakładników jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia, drugi jednak stwierdzał, że termin ten ustalony zostanie później. Studenci - jak sami oświadczyli - zmienili zdanie rozgniewani faktem, że państwowa rozgłośnia nie nadała tekstu pierwszego ich komunikatu.

W tej skomplikowanej sytuacji ostatnie słowo należeć będzie do ajatollaha Chomeiniego, który do tej pory zachowywał w tej sprawie milczenie. Oczekuje się jednak, że ustosunkuje się on do kwestii przekazania zakładników.

Wybory w Rumunii

9 bm. w Rumunii odbyły się wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i rad narodowych. Ogółem uczestniczyło w nich 99,95 proc. uprawnionych do głosowania. Wybrano 369 posłów do Zgromadzenia i 61.722 radnych. Wybory przebiegły w odświeżającej atmosferze. Przed wieloma lokalnymi wyborcami łączono i słuchano muzycznych zespołów ludowych.

Głosujący w składanych z tej okazji oświadczeniach wyrażali pełne poparcie dla polityki partii i rządu rumuńskiego, dla programu rozwoju kraju, zatwierdzonego przez XII Zjazd RPK oraz dla kandydatów Frontu Demokracji i Jedności Socjalistycznej, reprezentujących wszystkie grupy społeczne, zawodowe oraz mniejszości narodowe.

Strajk na włoskich lotniskach

Strajk kontrolerów ruchu powietrznego spowodował we Włoszech poważne zakłócenia w komunikacji lotniczej krajowej i międzynarodowej. Opóźnienia startów i lądowań samolotów sięgają już siedmiu godzin. Musiano odwołać ponad 40 rejsów. Ponieważ na szybkie zakończenie strajku jak dotąd się nie zanosi, można spodziewać się dalszych, jeszcze większych perturbacji.

Strajkujący kontrolerzy lotów, którzy we Włoszech są pracownikami wojskowymi, domagają się przyznania statusu pracowników cywilnych. Ich akcja polega na ścisłym trzymaniu się wydanych dawno temu, przestarzałych, ale nadal obowiązujących przepisów, które są zupełnie nieadekwatne do współczesnej techniki i rozmiarów komunikacji lotniczej i których wobec tego normalnie się nie przestrzegano. Podobny strajk zorganizowany przez kontrolerów na jeźdźni ub. r., zakończył się dzięki osobistej interwencji prezydenta Pertiniego, który obiecał rozpatrzenie ich sprawy. Przedstawiony jednak później przez rząd projekt odpowiedniej ustawy do dziś nie został zaaprobowany przez parlament.

Zjazd PTP

W Warszawie zakończył 8 bm. dwudniowe obrady VII Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Pielegniarskiego. 55-tysięcznej organizacji skupiającej ponad jedną trzecią kadry pielęgniarskiej w kraju. Delegatki reprezentujące wszystkie ogólny i instancje PTP uchwały program działania na najbliższe trzy lata i wybrały nowe władze towarzystwa.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. Przewodniczącą Zarządu Głównego Towarzystwa została Zofia Muszłowa.

Dnia 7 marca br. zmarł przeżywszy lat 68

RYSZARD LAJBlich

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. godz. 13 w kaplicy cmentarnej św. Antoniego przy ul. Sołec 11; o czym zawiadomiamy pogrążeni w żał.

ZONA, RODZICE, SIOSTRA i MĘŻEM i DZIECI

Dnia 8 marca 1980 roku odezła od nas na zawsze, przeżywszy lat 73 nasza najukochańsza i najlepsza Zona, Mateczka, Babcia i Prababcia

S. + P.

MARIANNA JEDYNAK

z BŁASZCZYKÓW.

Msza św. za spójność Jej duszy zostanie odprawiona w niedzielę, dnia 10 marca br. o godz. 14.30 w kościele św. Kazimierza na Widzewie, po czym nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz św. Anny na Zarzewie o czym powiadomiamy pogrążona w bólu:

RODZINA

Dnia 8 marca 1980 roku zmarł nagle w wieku lat 58

S. + P.

HIERONIM PIETRZAK

dwuletni pracownik Zakładów im. Buczka i mistrz Zakładów „Iwona”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. o godz. 14.30 w kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiamy:

ZONA i SYNEM

W dniu 8 marca 1980 roku zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

HIERONIM PIETRZAK

mistrz m-n kotonowych w Zakł. „Beta”.

Rodzinie Zmarłego serdecznie wyrazy współczucia składają:

DYREKCJA i SAMORZĄD ROBOTNICZY z ZPDs „IWO-NA”

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. o godz. 14.30 na cmentarzu Zarzew.

CÓRKA i SYN

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 marca 1980 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58 nasza najukochańsza Matka

S. + P.

WANDA PIWIŃSKA

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 10 marca br. o godz. 13.30 w kaplicy cmentarza św. Antoniego, ul. Sołec 11, o czym powiadomiamy pogrążeni w głębokim smutku:

CÓRKA i SYN

Dnia 7 marca 1980 roku zmarła w wieku lat 70

S. + P.

IRENA GRADOWSKA

w domu LAPEJA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. (poniedziałek) na cmentarzu w Bedoniu o godz. 12, po mszy świętej, o czym zawiadamiamy:

CÓRKA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 marca 1980 roku zmarł, przeżywszy lat 56, najukochańszy Mąż, Ojciec i Teść

S. + P.

MIECZYSLAW GABRYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca br. o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym - Zarzew.

ZONA, SYNOWIE i SYNOWA

Cech Rzemiosł Metalowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 1 marca 1980 roku zmarł

KOLEGA

TADEUSZ JABŁKIEWICZ

- w okresie od 1956 do 1959 roku starszy cechu - za działalność społeczną odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Rzemiosła i innymi.

Rodzinie przedwcześnie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

ZARZĄD, KOLEDZY oraz BIURO CECHU

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

HIERONIMA PIETRZAKA

mistrza dmiewarskiego.

dwuletniego pracownika Zakładu Przem. Dzwonarskiego „Iwona”, Zakład „B”.

składają:

KOLEDZY i WSPÓLPRACOWNICY

Drogi Koleżance i Współpracownicy

ANNIE ANTOSIEWICZ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI, KOLEDZY, PIĘLGNIAKI i WSPÓLPRACOWNICY ze SPECJALISTYCZNEGO PSYCHIATRYCZNEGO ZESPÓŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ M. ŁODZI

KOLEŻANCE

ZOFII SŁOWICKIEJ

serdecznie wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WOJEWÓDZKIEGO BIURA GEODEZJI i TERENÓW ROLNICZYCH w ŁODZI

KOLEDEZ

STANISŁAWOWI WŁAZIŃSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z WYDZ. GOSP. KOM. i PRZESTRZ. ŁÓDZ - NAŁUTY

Wyrazy głębokiego współczucia

KOLEŻANCE

KUNEGUNDZIE MALINOWSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

składają:

WSPÓLPRACOWNICY z PP „PROZEMAR”

KOLEŻANCE

MGR

URSZULI HARAST

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

CÓRECZKI MONIKI

składają:

ZARZĄD SP-NI, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze STUDENCKIEJ SP-NI PRACY „PUCHATEK” w ŁODZI

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

Stare techniki z przyszłością

Czy opłaca się zatrudnić do wytwarzania energii elektrycznej... wiatr? Takie pytanie stawia sobie dzisiaj wielu speców od energetyki. Po setkach lat, kiedy to wiatraki służyły do napędu różnych urządzeń, zwłaszcza w rolnictwie, być może w nieco innej postaci... znów powrócą do łask.

Energetyczny kryzys narobił w całym świecie wiele zamieszania. Skąd wykrzesać energię? Ropa przestaje być niezawodnym surowcem. Jej kurczenie się zasoby i uzależnienie od eksporterów arabskich spędza sen z oczu politykom państw zachodnich. Węgla? Tak, ale w ostatnim dwudziestolecu wielu producentów „czarnego złota” ograniczyło wydobycie, a dziś powrót do węgla wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych oraz czasu. Atom? Na pewno, ale kontrowersje wokół elektrowni jądrowych są jeszcze zbyt duże.

Wszelkie źródła energii są analizowane z ogromną uwagą, w tym również siłownie wiatrowe. Z pomocą przychodzi przemysł lotniczy mający ogromne doświadczenie w konstruowaniu łopatek wirników, zapewniających optymalne wykorzystanie wiatru. Dlatego dzisiejsze projekty siłowni wiatrowych w niczym nie przypominają starych pocziwych wiatraków.

Interesujące dane, na temat szans wykorzystania w Polsce elektrowni wiatrowych przedstawił zespół ekspertów z Komitetu Problemów Energetyki PAN. Okazuje się, że teoretycznie elektrownie takie mogłyby dostarczyć prawie połowę energii elektrycznej, jaka będzie nam potrzebna w roku 2000. Praktycznie jest to jednak niemożliwe, ponieważ elektrownia o mocy 1 MW musiałaby mieć wirnik o średnicy ok. 100 metrów. Zastąpienie tylko jednej elektrowni opalanej węglem o mocy 1000 MW wymagałoby postawienia wielu masztów o wysokości wieży Eiffla, co nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i ochrony środowiska jest warunkiem nie do przyjęcia.

Naukowcy z PAN twierdzą jednak, że dla małych odbiorców energii elektrycznej siłownie takie byłyby bardzo przydatne. Głównie rolnictwo, które cierpi z powodu deficytu prądu mogłoby być zainteresowane tego typu siłowniami wiatrowymi. Spostrzeżenia te potwierdzają konkretne fakty. Gdy popularno-naukowy miesięcznik „Horyzonty Techniki” opublikował projekt niewielkiej siłowni na wiatr otrzymał setki listów i telefonów z pytaniami. Jedna, taka „elektrownia” o mocy 2 kW, pracuje już w Ursusie, koło Warszawy.

Nad wykorzystaniem energii wiatru prowadzi się badania w wielu krajach. W Związku Radzieckim pracuje już kilkaset eksperymentalnych siłowni wiatrowych. Wytwarzany przez nie prąd służy do napędu pomp irygacyjnych w systemach nawadniania gruntów oraz do innych celów gospodarczych. Także w RFN rozpoczęto budowę eksperymentalnej siłowni wiatrowej o mocy 3 MW; gdy zda egzamin planuje się wybudowanie 40 dalszych. Małe elektrownie wiatrowe cieszą się także dużą popularnością wśród amerykańskich hodowców i farmerów. Prognozy przewidują, że w USA pod koniec obecnego wieku wiatr będzie dostarczał kilka procent energii elektrycznej.

Specjaliści są zdania, że gdy rozwinięte będzie problem racjonalnego magazynowania energii, czyli zostaną opracowane nowoczesne akumulatory, elektrownie wiatrowe wzbudzą jeszcze większe zainteresowanie. Umożliwi to bowiem wykorzystanie wyprodukowanej przez tego typu siłownie energii nawet wtedy, gdy nie ma wiatru. Okazuje się, że gład energetyczny i postęp naukowy odmiatają wyścigające z lamusa i znane od wieków rozwiązania techniczne.

ZAPRZEĞNĄĆ WIATR...

W ŁFM „silnik zaskoczył”

Zaopatrzeniowiec trzymał w ręku drzewiczki do meblówki typu „Łódź”. Drzewiczki — bubel, bo zrobione z syjącej się płyty wiórowej.

— Ja im pokażę, ja im to zawiozę — denerwował się.

Z rozmowy wynikało, że nie musi tym razem wozić, ani pokazywać, bo oni już wiedzą...

Myszę, że takie scenki powtarzają się dość często, że dotyczą one nie tylko płyt wiórowych, ale i innych surowców. Życie Łódzkiej Fabryki Mebli nie różni się bowiem wiele od życia innych fabryk. Tak jak gdzie indziej, tak i tu rok ubiegły wspomina się z niechęcią. Podstawową przyczyną niewykonania planu był brak surowców — płyt wiórowych. Brak było także akcesoriów, metalowych nożek, tarcey, pianki poliuretanowej. Plan jednak „położył” płyty wiórowe...

O tym, że planu nie zrobiono, mówi się w fabryce szczerze, bo to zdarzyło się pierwszy raz. Do tej pory zawsze tak było, że plan przekraczano, że wyliczono ile się mebli zrobiło ponad plan.

Łódzkie Fabryki Mebli nie są jedynym dostawcą mebli na łódzki rynek, ale przecież się liczą. 1800 członków załogi w kilkunastu zakładach. Obok nowoczesnej fabryki w Łasku (90 proc. produkcji) stare zakłady w Łodzi, Konstantynowie, Pabianicach, Wieluniu, Lututowie. I jeden zakład na Teofilowie w bardzo już przeciągającej się budowie.

Łódzkie Fabryki Mebli produkują — tak przynajmniej zamierzają w bieżącym roku — meble za 1,3 mld zł. Mniej więcej tyle, ile planowano w roku ubiegłym, a o 300 milionów więcej niż zrobiono. Jeśli postużymy się wartością produkcji podstawowej Łódzkiej Fabryki Mebli (meble składane, ostatnio nazwane „Łódź-80”), to 300 milionów, to komplety dla 10 tys. mieszkań.

Gdy w 1978 r. ruszyły fabryki mebli w Jarocinie, Białymstoku i Ostrowi Mazowieckiej (na francuskich urządzeniach) w zjednoczeniu ostrzegano łodzian:

— Pokażę wam Francuzi, wypchną was z rynku...

Pokazało się jednak, że zestaw łaski nie stracił na popularności ani na popycie.

— Nie idziemy przecież do tyłu — podkreśla z-ca dyr. do spraw technicznych, inż. Marian Kozera.

W obliczu trudności surowcowych i energetycznych, świadomości naszych możliwości i potrzeb, najbardziej teraz potrzebujemy dyscypliny i rzetelnego wywiązywania się ze zobowiązań zaciągniętych wobec społeczeństwa. Dyscyplina planu staje się najważniejszym nakazem czasu.

Wybraliśmy kilka spośród łódzkich zakładów pracy. Systematycznie, w ciągu całego roku obserwować będziemy jak ich załogi, od których pracy, jej jakości i efektywności tak wiele zależy, realizują zadania określone w tegorocznym planie. Jakże mają kłopoty, jakie sukcesy. Liczymy, że ta nasza wspólna z robotnikami kolekcja prac postuży jako przykład dla innych. Przykład w jaki sposób rozwiązywać trudności i jak w codziennej pracy uwzględniać ogólnospołeczne potrzeby.

DYSCYPLINA PLANU NAKAZEM CZASU



Wiele jest brygad w prawie 1800-osobowej załodze zatrudnionej w 14 zakładach produkcyjnych Łódzkiej Fabryki Mebli, które pracują dobrze. Dziś prezentujemy jedną z nich — z zakładu nr 7 przy ul. Duńskiej na Teofilowie. Jest to brygada mistrza Tomasika. Od lewej: Stefan Dziegielewski, Władysław Zajac, Jan Tomasiak, Michał Kołodziejczyk, Zdzisław Joachimiak i Stefan Dreko.

Fot.: A. Wach

— Meble produkuje się coraz więcej, ale i potrzeby rosną. Kto dziś z młodych przeprowadza się ze starymi meblami? Kto zabiera stare graty do bloku? Chyba, że antyki. Idą nawet meble tapicerskie, na produkcję których w 1978 r. nie mieliśmy połowy obłożenia zamówieniami handlowymi.

— Zaczęliśmy tak pesymistycznie, od niewykonania planu. Jak zapowiada się 1980 rok?

— Startujemy niezły. Zwiększa na tie ostatnich miesięcy ubiegłego roku. Elementy podstawowe do produkcji w styczniu i w lutym były. Zakończyliśmy luty wykonaniem planu w 100,1 proc. — A ten 0,1 proc., to jest co? — 100 tys. złotych w eunie sprzedaliśmy. Można za to umieblać 2-3 mieszkania. Podjęliśmy także zobowiązania. Ta dodatkowa produkcja za 6 milionów złotych, to właściwie żadna flozofia wtedy, kiedy wszystko jest. Sam Łask dziennie wyrabia składanek za 2 miliony — w Polskę idą tego 4 wago-

Jak jest z czego robić, to jest robota, ludzie pracują, jest wtedy dobry duch, nie ma czasu na choro- by. Załoga pracuje jak dobry silnik, który zaskoczył. Rytmicznie. I wtedy się zarabia i nikt nie zamierza odejść, a trzeba wiedzieć, że w roku ubiegłym odeszło z różnych przyczyn 200 osób. Teraz właśnie, w tych pierwszych miesiącach, jest ten dobry klimat w zakładzie.

— A ta płyta wiórowa, o której mówił zaopatrzeniowiec?

— Mamy własne laboratorium badawcze, robimy próby wytrzymałościowe. Minimum potrzebnych dobrych płyt dostajemy. W stosunku do każdej płyty podejmujemy każdorazowo decyzję — nadaje się, czy też nie nadaje do produkcji...

— Dużo macie reklamacji?

— Jak na miliony elementów, które produkujemy — to mało. Są, owszem, słuszne pretensje dotyczące braków tego czy innego drobniaku niezbędnego przy montażu mebla, zwłaszcza w meblach składanych. Przysłałyby się własny sklep. Mielibyśmy wtedy rozczyna- nie prawdziwych, a nie wyдуман- nych potrzeb rynku. Handel składa nam „w clemno” zamówienia na to, jaki ma być procentowy udział poszczególnych elementów. Bo z „Łasku” można złożyć dość różnorodne zestawy, do każdego inne dodatki, inne śrubki. Nie trafiamy zawsze w potrzeby, bo ich prawdę mówiąc — nie znamy. Jeśli jeszcze uprzymomni sobie w jakich warunkach te meble są składane i sprzedawane — handel przecież magazynów nie ma — to możemy przypuszczać różne rzeczy.

Idealem byłoby mieć własny, duży magazyn z „Łaskiem” i uzupełniać tam braki tego czy owego szczegółu w zależności od zamówień handlu. A tak w ogóle, to nie ma najlepszego klimatu do mebli składanych...

— U klientów? Nie zauważyłam. — Nie, w resorcie, bo nie można sobie poradzić z kompletowaniem wszystkich części tych mebli i cała Polska narzeka.

Załoga Łódzkiej Fabryki Mebli, która w tym roku „zaskoczyła” — nie rezygnuje. Pracuje. A do pracy potrzeba jej „tylko” surowca, ogrzanego pomieszczenia i dobrych maszyn. Reszta przyjdzie sama. Każdy woli kłopoty z robotą, aniżeli kłopoty z powodu jej braku.

A. PONIATOWSKA

PKS — CZYLI „ROBIĆ WOKÓŁ KOMINA”

Opiątek dziesiąty w bazie I Oddziału PKS przy ul. Wolcańskiej na powitanie pada krótkie: „o, redakcja już nie śpi”. Starszy dyspozytor, Stanisław Skrok, każe usiąść i czekać. Na razie żadnych informacji. Cisza. Gospodarz do ludzi rozmownych nie należy. Najpierw musi sprawdzić karty kierowców. Atrakcyjnie to się nie zapowiada. W dyrekcji mówili: „Pojdzie pan i sam zobaczy. Kiedy ktoś przetrzyma kolejowy wagon, to wszyscy krzyczą. O tym, że u nas na postoju traci się niekiedy i 60 proc. czasu, to jakos nie słychać. A tu, prócz samochodów, przetrzymywani są także ludzie”.

5.25 — przyszedł „mój” kierowca. Chciałbym wiedzieć, co będzie robił ale właśnie teraz dyspozytor zaczyna wjaśniać: mają 173 kierowców, 183 pojazdy (samochody i przyczepy), zasadnicze przewozić do współpracy z PKS. Samochód, którym pojedzie to „Jelcz 317”, wywrotka, 7,5 tony plus przyczepa samowładzowa — 8 ton. W porządku. Już w samochodzie. Kierowca Tadeusz Toszek napełnił chłodnicę wodą. Nośnię ją z szatni. W nocny kran na placu zamarzą. Rano mrozu nie czujemy, a jednak wodę trzeba było nosić z budynku. Wzięliśmy kartę drogową zlecenie na „Kaliński” (na godz. 6), dokumenty wozy i po odmożeniu zamka drzwi za pomocą pionowej gazety ruszamy. Notuje czas: godzina 5.55. To bardzo ważne, tylko w ten sposób można będzie sprawdzić ile godzin samochód jest właściwie wykorzystany.

— To moja trzecia praca — zaczyna rozmowę kierowca. — Najpierw problem w WPHW, potem w „Budowlance”, teraz od 6 lat, w PKS. Kierowca młody, ale z samochodami obyty. W wojsku woził szefa. Wypadku nigdy nie miał, mandatu dawno już nie zapłacił. Zestawem samowładzow- czym jeździ prawie od chwili gdy przyszedł go do bazy.

O 6.10 jesteśmy na stacji. Zaczyna się pierwszy kurs. Dyspozytor PKS „odpisal” samochód w swojej karcie. Teraz będzie nami dowodził co najmniej przez 8 godzin.

— Fajnie jak robota pasuje. — Kierowca próbuje wprowadzić mnie w temat. — Wtedy można zarobić. Placowy kieruje nas wprost pod „krowy”. To 60-tonowe węglarki, po brzegi wyładowane brykietami, które będziemy wozili do szpitala w Tuszynie. Stawiamy w kolejce do załadunku. Przed nami dwa samochody.

— Mamy szczęście, działają trzy suwnice. Czasami chodzi tylko jedna. Wtedy się czeka. 25 proc. czasu się jeździ reszta to postój. Już było tak, że w ciągu dnia miałem tylko jeden kurs. Zwykle są cztery lub pięć.

Musimy zmienić miejsce postoju. Trzeba podejść pod koparkę. Rozmowa zabija postojową nudę.

— Na postojach dużo nie tracimy, bo podnieśli stawki. Kiedys, jak w typowym akordzie się robiło, to za godzinę postoju płacił 8 zł. Jadąc można było zarobić trzydziście. Teraz akord zmienio-

ny, czy coś takiego. Jak nam placą, to nie wiem. Jest 5 czy 6 tabel, trudno się rozróżnić. Chyba liczą się godziny.

6.50 — stajemy na 20-tonowej wadze. Dla naszego zestawu jest trochę za krótko. Najpierw ważymy „Jelcz”, potem przyczepę. Tak będzie za każdym razem. Trochę to się przeciąga. Pan Toszek wyszedł sprawdzić czy waga nie uszkodzona. Wszystko w porządku. Dyspozytor wypełnił kwit dostawy.

7.00 — odjazd ze stacji. Kierunek Tuszyna, 26 km jazdy. Według taryfy transportu samochodowego i spedycji z 1 stycznia 1976 r., opracowanej przez Ministerstwo Komunikacji, na załadunek i rozładunek „Jelcza” i przyczepy przewidziano 15 minut. Na stacji ładowaliśmy 50 minut.

— Dziś dużych przestoju nie będzie. Może jakieś 50 proc. Są długie trasy. Kiedy jest odwrotnie — jak robimy w mieście — to kolejkę są ogromne, bo samochody — szybko wracając z kursu — zjeżdżają się na stacji. Tych samochodów jest za dużo. Roboty jest na 10 wozów, a biorą np. 30. Jest ustalona norma ile samochodów obsługiwać ma PKS. Kierowcy jeżdżą na stację, a PKS ma nam zapewnić pracę. Czasami to, co mogłoby zrobić 5 samochodów, robi 15. Kiedy się zjada i trzeba wszystkie ładować to są kolejkę. Szefowie o tym wiedzą, ale nie mają wpływu. Klient — nasz pan. Trzeba żeby dyspozytor PKS dzwonił rano do dyspozytora PKS i mówił ile mu samochodów potrzeba. Jeździłoby mniej, ale nie czekałoby na załadunek, więc szybciej rozwiożyłoby towar.

7.30 — Szpital Gruźlicy i Chorób Płuc w Tuszynie. 5 minut „kipowania” na placu obok kotłowni. Odjazd.

— My to i tak jesteśmy w przodzie. Rozładowujemy się („kipujemy”) dość szybko. Czasami kierowcy z innych przedsiębiorstw dwa dni czekają na rozładunek. Zwiększa ci s „pustych przewo- zów”. Biorą gdzieś towar, ale u odbiorcy nie ma akurat miejsca w magazynach. Czekają. Spia w

samochodach. U nas wraca się z towarem do bazy. — Czy chciałby jeździć w trasę? Nie. Tu pracuję 9-10 godzin, ale wiem, że wyspię się w swoim łóżku. Chciał robotę brudną. Latem się kurzy, człowiek wygląda jak górnik, ale robi się wokół komina. Blisko domu.

8.15 — ponownie na stacji Łódź-Kalińska. Kurs drugi.

Do kabiny wszedł Kazimierz Kamiński — kierowca, którego zestaw jest właśnie ładowany. — Te suwnice są wolne i małe — włącza się do rozmowy. — Jak byłem w Tomaszowie, to rzucił mi jedną łyżkę żwiru i już uciekałem.

Pan Toszek: — Czy nie ma naszej winy? Jak kierowcy się spóźniają, albo za wcześnie zjeżdżają do bazy? To się rzadko zdarza. Każdy przecież chce zarobić. Chyba, że wóz niesprawny. Samochody mamy przydzielone na stałe, ale jak ktoś zachoruje, to robi się „na skoczka”. Samochodem jeździ kilka osób. Wtedy po miesiącu wóz nadaje się prawie do średniego remontu.

Tym razem na stacji na załadunek czekaliśmy 45 minut. O godz. 9 byliśmy już w drodze.

— Czy lubię tę robotę? Można się przyzwyczaić, chociaż niekiedy jest ciężko. Na przykład ostatnio byliśmy w Lesznie, „na burakach”. Jak w obozie. Praca od szóstej do dwudziestej drugiej. Potem hotel robotniczy. Łódź i piec, to całe wygody.

9.24 — Tuszyna. W bramie szpitala zatrzymuje nas referent zaopatrzenia.

— Zwaliać trzeba w innym miejscu, dalej od kotłowni. Polecenie „starego”.

Słowa referenta usłyszał ktoś z działu technicznego. Za nie w świecie nie chciał przystać na takie rozwiązanie. Referent ustąpił.

— Niech się panowie wstrzymają. Wstrzymujemy się. Referent poszedł do biura uzgodnić sprawę. Zwaliliśmy koło kotłowni.



9.45 — odjazd.

— W niektórych zakładach, kto pierwszy wstanie, ten rządzi — komentuje Toszek. — A swoją drogą ciekawe, kto te normy wymyślił. 15 minut na za- i rozładunek... Czy to nierealne... Tak, ale nie w tych warunkach. Sam pan widzi.

10.20 — znów Łódź-Kalińska. Kurs trzeci. — Na tych suwnicach mają ciężko. Kabina jest nieruchoma, zawieszona z boku. Przy „krowie” operator pracuje prawie na ślepo. Wozem trzeba ustawić się z daleka od wagonu. Załadunek trwa wtedy dłużej, ale operator przynajmniej coś widzi. Lepsza jest ta, która ma kabine ruchomą. Są tu jeszcze takie dwie, tyle, że nieczynne.

Do samochodu podszedł operator koparki. Jego maszyna w trakcie pracy stanęła, bo zabrakło paliwa. Operator wziął od nas konewkę i z beczki do 100-litrowego baku koparki nalał 30 litrów ropy. Silnik i tak jednak pozostał w bezruchu. Kiedy skończyła się ropa, nabrał powietrza i coś trzeba było naprawić. Samochód dodatkowo czekał więc ponad pół godziny. Operator uzupełnił paliwo trzy dni temu. Poprzedniego dnia, po zakończeniu pracy, nie przyszło mu to do głowy.

O powody zaniedbania próbowałem zapytać „placowego” — pana Stasia. Nie był rozmowny. Zapytany, odpowiedział pytaniem: „Paliwa was w ucho?”. Wraz z kierowcą zaniechałbym dalszej rozmowy. Miał dowiedzieć się też na ten temat od obecnego na placu zastępcy kierownika ekspedycji przewlepek wagonowych w Dziale Torów Ogólnego Użytku PKS — Czesława Nuszczyńskiego. Pan Nuszczyński, który jest kierownikiem operatora, do żadnej winy się nie poczuwał.

O 11.10, po 55 minutach postoju, odjeżdżaliśmy ze stacji. Historię z koparką pan Toszek skomentował:

— Pytano pana, skąd pan jest. Kiedyś, już dawno, było w gazecie o PKS. Dziennikarz napisał, że jest „cacy”, a podobno na te okazje fakty faceci specjalnie rucnem kierowal. Wiadomo przecież, że przy wagonach nie od dziś się stoi.

11.40 — ostatni pobyt w Tuszynie. Żadnych trudności.

11.47 — odjazd.

12.15 — stacja Łódź-Kalińska. Kurs czwarty. W czasie naszej nieobecności kolejarze „przerobili” wagony. Podstawiono nowe i o godz. 12.44 rozpoczął się nasz przedostatni transport. Zawieźliśmy koks do Szpitala Chorób Płuc na ul. Okólną. Ostatnim razem również. Wszystko odbyło się prawie bez kłopotu — poza tym, że odbiorca przekazał PKS zły adres kotłowni i „trochę” błędiliśmy. O godz. 15.14 po raz ostatni byliśmy na stacji Łódź-Kalińska. Dyspozytor podliczył kursy i tony. Przewieźliśmy ich ponad 50. 250 minut (ponad 4 godziny) przedzieliliśmy beczynnie w kabinie, czekając na załadunek lub decyzję o miejscu rozładunku. Nominalnie pracowaliśmy 8 godzin.

KRZYSZTOF SPYCHALSKI

DEMOGRAFICZNY PORTRET „wielkiego tygla”

W USA trwają przygotowania do 20 — w dziejach tego kraju powszechnego spisu ludności, który rozpocznie się 1 kwietnia. Ostateczne rezultaty tej gigantycznej operacji, której koszty szacowane są na co najmniej 1 milion dolarów, i w której udział weźmie ponad 270 tys. specjalnie przeszkolonych ankietów — opublikowane zostaną najpóźniej do 1 stycznia 1981 r.

Od wielu tygodni w telewizji występują takie sławy, jak Kirk Douglas, apelując: „Odpowiedz na kwestionariusz spisu ludności — Ameryka na ciebie liczy”.

Dyrektor Biura Spisowego, Vincent Baraba, określił obecny spis jako największy, najbardziej kosztowny i najtrudniejszy w amerykańskiej historii. Skąd tyle szumu wokół spisu? Ano stąd, że w amerykańskich warunkach ma on określone implikacje polityczne, choćby z uwagi na rozdział Hiszpanii w Kongresie, jak i egzekwowanie wpływu przez różne grupy etniczne. Ponadto jest to walka o późniejszy rozdział dolarów federalnych i stanowych, na cele oświatowe i socjalne w poszczególnych skupiskach etnicznych itd. Jak twierdzi wybitny specjalista spraw etnicznych, profesor uniwersytetu Illinois, Peter Jones, „w interesie ekonomicznym i politycznym każdej grupy etnicznej leży pełne określenie jej liczebności przez spis powszechny”.

Spisy powszechne ludności dokonywane są w USA co 10 lat i np. w spisie z roku 1970 różne grupy etniczne ostro atakowały biuro spisowe za nieprecyzyjne kwestionariusze, które doprowadziły do skądinąd ostro atakowania niektórych grup. Obecnie ich reprezentanci domagają się takiego sformułowania kwestionariuszy, aby pozwalały one na prawidłowe określenie pochodzenia etnicznego. Kwestionariusz zawiera więc obecnie więcej pytań, pozwalających na wyciągnięcie wniosków co do pochodzenia narodowościowego Amerykanów, między innymi pytania o język używany w domu, o pochodzenie przodków itp.

Biuro spisu sformułowało rekordową liczbę aż 207 kategorii pochodzenia etnicznego przodków, biorąc pod uwagę, że coraz większa liczba Amerykanów ma korzenie wieloetniczne i kłopoty z narodowościowym określeniem swego pochodzenia. Wstępne testowanie kwestionariuszy ujawniło też, że coraz więcej Amerykanów nie potrafi czytać i chce w ogóle określić kraj pochodzenia przodków.

Jak daleko skomplikowane są sprawy świadczy fakt, że np. działacze polonijni w Chicago potrzebowali dla dokonania przeglądu spisu ludności w powiecie Cook, aż 6 miesięcy. Twierdzą oni obecnie, że w metropolitalnym okręgu chicagowskim mieszka co najmniej 1 milion 200 tys. Polaków, z czego 600 tys. w samym mieście, podczas gdy Biuro Spisowe uważa, że Chicago nie ma więcej niż... 150 tysięcy Polaków.

USA nie były nigdy w pełni owym osławionym tygłem, w którym wszystkie grupy etniczne przetrwałyby się w jednolitej całości. Był jednak czas, kiedy niektóre grupy narodowościowe nie chciały być zbyt widoczne. Lata 40 i 70 przyniosły jednak odmowne zainteresowań i świadomości etnicznej. Druga i trzecia generacja imigrantów demonstruje nie tylko dumę ze swego pochodzenia, zainteresowanie dla języka i kultury przodków, ale jednocześnie dążenie do egzekwowania większego wpływu na politykę USA przez zdobywanie mocniejszej pozycji w społeczeństwie.

Owe wpływy nie zależą wyłącznie od liczebności danej grupy etnicznej, ale także od umiejętności korzystania z mechanizmów systemu amerykańskiego. W wypadku np. Irlandczyków, wzrost ich wpływów politycznych wynikał m. in. z umiejętności budowania sojuszy z innymi grupami i odgrywania roli przywódczej, przede wszystkim w wielkich miastach. Zdaniem profesora Jonesa, z kolei Polacy w Ameryce „milieli tendencje do kulturowania własnej etniczności w zamkniętych grupach i pozostawiania na uboczu głównego nurtu amerykańskiego. Zdołali przez to znakomicie zachować własną świadomość etniczną i kulturalne dziedzictwo, ale zapłacili też cenę w postaci braku szerszych wpływów i władzy”.

Obok problemów etnicznych istotną kwestią obecnego spisu powszechnego jest przekonanie wszystkich Amerykanów, aby się po prostu dali „polliczyć”. Istnieją całe grupy mieszkańców, które z różnych przyczyn nie chcą być uwzględnione w spisie, m. in. tak zwani nielegalni imigranci, którzy obawiają się represji i deportacji. Ponadto ogromna ruchliwość Amerykanów sprawia, że do niektórych osób po prostu nie sposób dotrzeć, tak bowiem często zmieniają adresy. Doktor Philip Hauser z Chicago, ekspert od problemów demograficznych, przewiduje np., że od 100 do 200 tys. mieszkańców tego miasta może nie zostać objętych spisem. W kategoriach politycznych oznaczałoby to stratę co najmniej jednego miejsca w Kongresie...

Poprzedni spis ludności wykazał, że w USA istnieje 86 milionów domostw zamieszkałych przez 222 miliony ludzi. Z uwagi na naciski ze strony wielkich miast, domagających się bardziej aktualnych danych co do swej wielkości — następny spis powszechny ma się odbyć nie za 10, lecz za 5 lat.

Wyniki tegorocznego spisu, które przyniosą aktualny portret ilościowy, etniczny i demograficzny Ameryki, będą analizowane i studiowane przez całe ekipy specjalistów. Samo ich obliczanie, to oczywiście sprawa komputerów, przystosowanych do analizy dwóch wersji kwestionariuszy. Krótsza, zawierająca 18 pytań, dotrze do 78 procent ludności, druga — zawierająca 65 pytań — rozsyłana jest do specjalnie wytypowanych grup, obejmujących 22 procent mieszkańców. Obecny spis powszechny będzie najbardziej kompletny. Poprzedni, przeprowadzony w roku 1970, zawierał tylko 5 pytań.

PRZED OLIMPIJSKĄ PRZYGODĄ

Hotel „Kosmos” już na pierwszy rzut oka zadziwia swą lekką konstrukcją i ciekawą architekturą. Mimo swych 25 pięter cały potężny zespół hotelowy został pomysłowo wkomponowany w pobliskie otoczenie. Znajduje się on naprzeciwko pomnika kosmonautów i pawilonu stałej Wystawy Osiągnięć Gospodarczych ZSRR. Ma 3,5 tys. miejsc, w większości w komfortowo urządzonej dwuosobowej pokojach. Restauracje, kawiarnie i bary mogące jednorazowo obsługiwać 3 tys. gości hotelowych, a ponadto kryty basen kąpielowy, sauna, kregielnie — zapewniają w nim wygodne warunki pobytu w stolicy XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich „Moskwa-80”.

„Kosmos” jest jednym z kilkunastu nowo zbudowanych hoteli moskiewskich (przygotowano prawie 100 tys. miejsc noclegowych), w którym zamieszkać będą olimpijczycy akredytowani w Moskwie dziennikarze z całego świata. Teraz korzystają z niego przybywający do Moskwy mieszkańcy poszczególnych republik radzieckich oraz zagraniczni turyści.

Na początku lutego, wraz z 400-osobową grupą uczestników Igrzysk „Pociąg Przyjaźni” do Kraju Rad, przez 6 dni mieszkałem w „Kosmosie”. Miałem też okazję w licznych wycieczkach turystycznych po stolicy ZSRR, zapoznać się z niektórymi inwestycjami olimpijskimi.

Jak więc wyglądała przygotowania do Letnich Igrzysk Olimpijskich „Moskwa-80” na 4 miesiące przed ich rozpoczęciem? Pierwszą z nich — „Inturistu”, której zadaniem było pytanie, poinformowała nas, że pełna gotowość wszystkich obiektów — a w samej Moskwie jest ich 76 — nastąpi w końcu marca. Każdego dnia przekazuje się do użytku nowa, bądź wyremontowane inwestycje olimpijskie.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z MOSKWY

Turytyczne autostry zatrzymują się na krótko przed stadionem



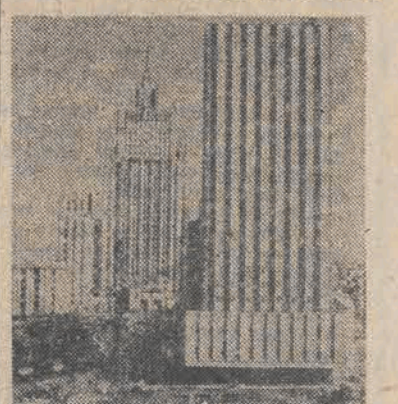
sportowym na Łuznikach. Przy 19-stońkowym mrozie wychodzący z ogrzewanego „Ikarusa”, by spojrzeć z dala na zmodernizowany kompleks obiektów sportowych, gdzie w lipcu rozpoczyna się Igrzyska. Jest to największy obiekt sportowy w Moskwie, gotowy już do przyjęcia zawodników. Również zostały przygotowane do Olimpiady obiekty sportowe m.in. przy Leninradzkim Prospektie i w Łuznikach. Bada tu rozgrywane różne konkurencje sportowe, a dla około 13 tys. sportowców z całego świata wybudowano wiosie olimpijskie. Znajduje się w niej 18 bloków mieszkalnych usytuowanych na powierzchni przeszło 107 ha. Zasadzono tu 4,5 tys. drzew, urządzono kwietniki. Powstało jeszcze jedno piękne moskiewskie osiedle do którego wprowadza się mieszkańców stolicy Kraju Rad po zakończeniu Olimpiady. Załowaliśmy bardzo, że nie mogliśmy odwiedzić wioski olimpijskiej; właśnie trwały tu ostatnie roboty przy jej zagospodarowywaniu.

Nie tylko sportowe obiekty znajdowały się na trasie naszych turystycznych wycieczek po Moskwie. Pokazano nam m.in. gmach Centrum Prasowego i Ośrodka Radio-wo-Telewizyjnego. Jak mnie poinformował stały korespondent Polskiego Radia i Telewizji w Moskwie, red. Czesław Berenda — stworzono tu dziennikarcom znakomite warunki pracy, m.in. dzięki zastosowaniu najnowszego wyposażenia technicznego. Dość powiedzieć, że został tu zainstalowany komputerowy system przekazywania informacji. Pomyślano również o rejestracji i natychmiastowym odzwierciedleniu wybranych przez dziennikarzy transmisji telewizyjnych ze wszystkich stadionów, na których odbywać się będą Igrzyska. Słowem — prawdziwy cud techniki, pozwalający na sprawna obsługa prasowa i radio-telewizyjna Olimpiady-80.

Jedząc po Moskwie, niemal na każdym kroku widzieliśmy roboty drogowe przy poszerzaniu arterii komunikacyjnych. Trzeba przede wszystkim zapewnić sprawne poruszanie się po 8-milionowej stolicy ZSRR uczestnikom Igrzysk i tysiącom gości olimpijskich. Widzieliśmy też budowę licznych parkingów i stacji benzynowych oraz nowych placówek gastronomicznych. A jeśli już jesteśmy przy gastronomii, poinformowano nas, że dla wyżywienia wszystkich uczestników Olimpiady przygotowano 60 tys. nowych miejsc konsumpcyjnych. W metrze zwiększa się już teraz częstotliwość kursowania pociągów na wielu liniach oraz systematycznie wymienia wagony na bardziej komfortowe, większe, lepiej klimatyzowane. Z myśla o zagranicznych gościach na wielu stacjach metra przeprowadza się prace modernizacyjne, polegające m.in. na udoskonaleniu systemu informacyjnego. I tak np. na stacji Plac Rewolucji urządzono automatyzowane centrum komputerowe informacji, dzięki której będzie można szybko dotrzeć metrem do każdego punktu Moskwy.

Stolica Kraju Rad od dawna już żyje przygotowaniem do Olimpiady. Począwszy od witaającego zagranicznych przybyszów symbolu Moskwy i Olimpiady — sympatycznego niedźwiedzia „Miszy”, którego spotkać można dosłownie wszędzie — aż do atmosfery moskiewskiej ulicy. Już dziś na 4 miesiące przed rozpoczęciem Igrzysk, widać tu liczną hała i planse popularyzujące wielką olimpijską przygodę i braterstwo między sportowcami i narodami całego świata. A do Olimpiady — jak niejednokrotnie w czasie licznych lustracji stwierdziła komisja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — stolica Kraju Rad jest znakomicie przygotowana.

JERZY KRASKOWSKI



MULATKI, KARNAWAŁ i SAMBA

Mulatki (powszechnie szacowane do naturalizacji kobiet), karnawał (żyłotywo, brazylijski, tropikalny), samba (o podniecających rytmach) — oto podstawa tradycji ludowej zabawy, bez której Rio de Janeiro nie byłoby Rio de Janeiro, a w ogóle życie Brazylijczyków wydawałoby się o wiele, wiele smutniejsze i nudniejsze. 5-dniowy karnawał, celebrowany na swój sposób w całym tym olbrzymim, 120-milionowym kraju, to zjawisko wykraczające daleko poza kwestie tradycyjnej rozrywki i zabawy. Karnawał tkwi głęboko w mentalności brazylijskich ludzi, od pokoleń zaprzęta ich serca i umysły — niemal przez cały rok. Karnawał określa się tu jako rewolucję radości...

se oczekują nie tylko deflacji, ale i wszyscy niemal mieszkańcy Rio. Tego samego wieczoru i nocy w siedmiu innych punktach miasta przemierzowały mniejsze grupy karnawałowe. Nie wszyscy przecież i przeszło 3 miliona mieszkańców Rio de Janeiro mogą się zgromadzić wzdłuż al. Rio Branco. W każdej dzielnicy trzeba zapewnić ludziom rozrywkę. W ciągu pięciu karnawałowych nocy i dni odbyło się w mieście 387 imprez taneczno-muzycznych, z udziałem 490 zespołów i prawie 700 tys. ludzi.

do Tijuca, a także w podmiejskich fałach, wreszcie i w Niterói, położonym z drugiej strony zatoki Guanabara — nieprzerwanie rozlegały się gorące dźwięki orkiestr, grających wciąż w rytmie samby!

Samba towarzyszyła też innym, ubocznym imprezom: konkursom na najpiękniejszy i najoryginalniejszy kostium, na najciekawsze dekoracje, na najatrakcyjniejszą nową melodię...

„Królowe” i „królowie”... Nie trzeba koniecznie ubiegać się o tytuł Miss Świata, aby zdobyć sławę w Brazylii, gdy się jest młodą, urodziwą dziewczyną. Wystarczy konkurs na Miss

drogą konkursów. Przewodził im „Rei Momo” — największy gruby miasta, zarazem odznaczający się niezłym wdziękiem i talentem do zabawiania widzów.

Wszystko to, jak przystało na „dworskie sfery” (gdy mowa o królach i królowych...), nie miało kosztuje. Trybuna, dekoracje, kostiumy, żeby wymienić tylko główne wydatki karnawałowe, tego roku w Rio de Janeiro mają pochłonąć łącznie 240 mln cruzeiros (tj. 6 mln dol.), przy czym organizatorzy spodziewają się zysków z biletów i reklam handlowych — dwukrotnie wyższych.

„Sens życia, czas ekstazy...” Bywa, że niektórzy Brazylijczycy wykazują już czasem zmęczenie tą coroczną karnawałową gorączką. Ale są to, naprawdę, rzadkie wyjątki. Przylatująca większość tutejszych obywateli, nie wyobraża sobie w ogóle miesiąca lutego bez karnawału. Mają go w żyłach, tak jak ich ojcowie i dziadkowie, w tak dużej mierze pochodzący przecież z Czarnego Łądu.

Samba zamiast snu?

Poprzez następne cztery noce, od 16 aż po świt 20 lutego, Rio de Janeiro niemal

KORESPONDENCJA Z RIO DE JANEIRO

w ogóle nie spał! I trudno się dziwić. W tej porze karnawału niepodobnie króluje tu samba, nie pora teraz na wylęganie się w łóżku. Na centralnej karnawałowej trasie odbywały się przemarsze 44 „szkół samby” — jak przywykło się tu określać wielkie, liczące z reguły po kilka tysięcy kobiet i mężczyzn, tancerzy i muzyków, zespoły. Kto jednak nie chciał poddać się odległej dzielnicy na główny spektakl przy al. Rio Branco, miał do dyspozycji, bliżej domu, również atrakcyjny bal sambowy. Każdej nocy balety takie odbywały się (na wolnym powietrzu), aż w 80 punktach wspaniałego miasta. U stóp Corcovado ze słynnym posagiem Chrystusa i pod Głową Cukru (Pao de Acucar), na której widać kolejską linowa, wzdłuż plaż Copacabana i Flamengo, nad jeziorami Rodriga de Freitas, w wytwornej dzielnicy Leblon i uboższych osiedlach Barra

Karnawału. W Rio, w Sao Paulo i w Belo Horizonte, w Kurytybie i Manaus, w Porto Alegre i w stołecznej Brasília — wszędzie dosłownie, schemat karnawałowy jest podobny. Wraz z przygotowaniem poszczególnych „szkół samby” stają też w szranki ostrej konkurencji młode Brazylijki. Konkursy te, kończące się finałami, organizowanymi podczas wieczornych balów na przełomie stycznia i lutego, odbywały się przy wielkim zainteresowaniu prasy, radia i Tv. A dla milicjnych wybranków, które otrzymują karnawałowe korony, mogą być życiową szansą. Gdy taka „królowa jednego sezonu” wpadnie w oko kamerzystów i fotoreporterów, może to być nawet edukacyjną drogą do kariery filmowej.

Obok głównej królowej i jej dam dworu, aktywne w karnawałowych pochodach i balach uczestniczą inni „panujacy”, także wyliczani w każdym mieście

Widowisko z udziałem 700 tys. aktorów

Kiedy w piątek 15 lutego o godz. 22 prefekt Rio de Janeiro, Israel Klabin, dał znak, szeroka śródmiejska aleja Rio Branco, rzeszcie oświetlona i ozdobiona oryginalnymi barwnymi dekoracjami — ożyła. Przy radosnych okrzykach i brawach zgromadzonej na trybunach publiczności, przy dźwiękach żyłotyłowej muzyki, ruszył aleją pochód. Inaugurujący karnawał 1980 roku.

Wielotysięczne kolumny muzyków i tancerzy, z niebywałą fantazją poprzebranych w różnobarwne kostiumy i maski, defilowały przy wtorze samby przez kilka godzin. Szły koszarne powtóry jak z bajki, szły zbrojcy, pachołkowie, a wraz z nimi dziewczęta, przykuwające wzrok nie tylko pełną ekspresją urody, ale także wspaniałymi kreacjami lub też — mile tu widziana — gołizną, ledwie przysłoniętą cienką tkaniną... Wielkie kukły, barwne balonki, confetti, to także nieodłączne elementy pochodu, na który z utęsknieniem przez całe miesia-

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI ŚWIĘTA KOBIEC

Kwiaty i odznaczenia za codzienny trud i poświęcenie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Muzeum Historii Miasta odbyła się dekoracja zasłużonych łodzianek wysokimi odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką m. Łodzi. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KŁ PZPR — Bolesławem Koperskim, prezes WK ZSL — Felicjana Lesińska, przewodnicząca ŁK SD — Zbigniew Polt, przewodnicząca Rady Kobiet m. Łodzi — Janina Suska-Janakowska, prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski, przewodnicząca LRZZ — Genowefa Pawlik.

Bolesław Koperski w serdecznych słowach pozdrowił w imieniu władz politycznych i administracyjnych wszystkie kobiety naszego województwa. Z okazji ich święta złożył łodziankom serdeczne gratulacje i podziękowania. Z kolei B. Koperski oraz J. Niewiadomski dokonali aktu dekoracji najbardziej zasłużonych kobiet.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Zofia Kłosińska.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — Janina Zajdel.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Helena Bergson, Sabina Czarnocka, Stefania Marzec, Janina Olszewska, Julanna Rutecka, Zofia Smoleńska, Krystyna Waszkowska i Mirosława Zawieja.

Złoty Krzyż Zasługi: Honorata Duszyńska, Jadwiga Duszyńska, Irena Grocholinska, Helena Kielek-Kondratiew, Genowefa Kubiak, Henryka Kwiatkowska, Janina Marczak, Urszula Mikolajczyk, Irena Prorok, Irena Pustelnik, Zofia Budnicka, Zenobia Stoczyńska, i Halina Trzmiel.

Honorową Odznakę miasta Łodzi otrzymały: Bronisława Adamo-

wicz, Aniela Adamska, Elżbieta Artykiewicz-Wyrwas, Halina Albert, Lucja Bajak, Aurelia Baginska, Maria Bilant, Jadwiga Bilewicz, Władysława Biernacka, Aurelia Czerwińska, Janina Chruscińska, Irena Chumska, Krystyna Dalewska, Teresa Dobosz, Maria Dudka, Małgorzata Fajersztajn, Irmiona Filipiak-Miastowska, Alfreda Fogel, Janina Fulko, Halina Gawlik, Anna Gawrońska, Longina Gajda, Henryka Gnatkowska, Zofia Gralińska, Zofia Gromelska, Krystyna Grzegorzewicz, Aniela Janczak, Franciszka Jendrys, Jolanta Jastrzębska, Aniela Jeziorzka, Mirosława Jaskulska-Sauter, Halina Jerzak, Halina Jeżak, Bożena Kaniewska, Halina Kleszkowska, Irena Kaczmarek, Regina Klimaszewska, Janina Kowalska, Sabina Klimczak, Jadwiga Kluska, Zofia Kłopotka, Wanda Kragel, Albina Kraska, Maria Krawczyk, Halina Kozendra, Karelina Kudlik, Barbara Kukieta, Maria Kurowska, Halina Kwiatkowska, Irena Komorowska, Henryka Kilian, Barbara Kraskiewicz-Jurasz, Krystyna Kuligowska, Jadwiga Klimek, Michalina Kleszczewska, Alina Latkowska, Kazimiera Lange, Alicja Lewandowska, Wiesława



Fot. A. Wach

Libera, Krystyna Lomża, Wiesława Maciak, Krystyna Machowicz, Krystyna Majchrzak, Janina Maj, Elżbieta Matykievicz, Teresa Milczarska, Bożenna Mraczek, Elżbieta Mularska, Mirosława Nowak, Bożena Niewiadomska Urszula Nosalska, Halina Nawrocka, Alina Nogowska, Helena Nowak, Irena Olejniczak, Wiesława Owczarek, Anna Popiel, Bożenna Paćak, Stefania Płoszyńska, Stanisława Pełga, Maria Pietrzak-Kulłowa, Jadwiga Plucińska, Barbara Podgórska, Janina Przybył, Mirosława Przyńska, Krystyna Puzder, Halina Rychniak, Maria Rybicka, Alicja Rosiak, Irena Różycka, Krystyna Rychter, Krystyna Sikora, Irena Siwińska, Zofia Skalska, Krystyna Skolecka-Kona, Janina Stomińska, Zofia Stefaska, Mirosława Suczyńska, Jadwiga Sieradzka, Irena Stokowska, Jadwiga Stankiewicz, Zofia Szczecińska, Jadwiga Szwedzik, Zofia Strzałkowska, Maria Sumera, Alicja Szalańska, Romana Sztarbała, Antonina Szmich, Alicja Szturma,

Urszula Świętek, Barbara Sznajder, Barbara Szwalbe, Jadwiga Talczewska, Alfreda Teodorczyk, Bożena Wadzyńska, Bronisława Walkiewicz, Maria Wadolowska, Regina Wilk, Marianna Wojciechowska, Halina Barbara Włodarczyk, Róża Wolińska, Janina Waszczyk, Henryka Zacharska, Danuta Znyk, Zdzisława Zdanowska i Jadwiga Zduńska.

W sobotę, 8 marca, w Teatrze Powszechnym odbyła się wojewódzka uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych. Przybyły przedstawiciele wszystkich środowisk kobiecych. Referat odczytał wygłosiła przewodnicząca Rady Kobiet przy ŁK FJN przewodnicząca ZŁ ŁK — Janina Suska-Janakowska.

Część artystyczną wypełniła sztuka Romsin Rollanda — „Colas Breugnon”.

ZOZ-Górna najlepszy w województwie

Zakończona została ocena dorocznego konkursu na najlepszy zespół Opieki Zdrowotnej w województwie łódzkim. Już po raz trzeci z rzędu ten zaszczytny tytuł przypadł Zespołowi Opieki Zdrowotnej Łódź — Górna. Warto przypomnieć, że zespół ten uzyskał także przed rokiem tytuł najlepszego ZOZ w kraju. Czy tak będzie i w tym roku? Trudno powiedzieć, gdyż konkurencja zaostrza się niezmiernie, co znajduje wyraz w zdecydowanej poprawie jakości usług społecznej służby zdrowia.

Najważniejsze atuty pracowników służby zdrowia Górnej, to w pierwszym rzędzie pełna integracja lecznictwa otwartego z zamkniętym. Uwidacznia się to w zdecydowanej poprawie dostępności do placówek leczniczych oraz jakości ich pracy. Na dobrą sprawę, Górna jest jedyną dzielnicą w Łodzi, gdzie system pracy dwuzmianowej objął w całości pion stomatologii, interny i zaplecze diagnostyczne. Ponad 30 proc. lekarzy zatrudnionych w dzielnicy pracuje już na dwie zmiany, dzięki czemu do gabinetu lekarskiego można równie dobrze zwrócić się przed, jak i po południu.

Innym efektem dobrej organizacji pracy jest na Górnej zdecydowane skrócenie czasu leczenia w szpitalu. Możliwe to było dzięki właściwemu przygotowaniu pacjenta. Dziś udający się do szpitala pacjent dysponuje już większością niezbędnych badań diagnostycznych. W przypadkach chirurgicznych możliwe jest dzięki temu przeprowadzenie zabiegu operacyjnego już nastajutrz.

W praktycznym działaniu ważne jest także i to, że proces integracji lecznictwa objął także poszczególne specjalności, umożliwiając lepsze wykorzystanie kadr medycznych, wpływając na poprawę jakości świadczeń i kulturę obsługi pacjentów. Zaostrzające się z każdym rokiem współzawodnictwo w ramach konkursu na najlepszy ZOZ sprawia, więc, że przychodnie łódzkie pracują lepiej i efektywniej, a dobre wzorce znajdują szybkie upowszechnienie. (er)

PAMIĘTAJ GRUZIŁICA MOŻE PRZEBIEGAĆ SKRYCIE ZGŁOŚ SIĘ NA BADANIA MAŁOOBRZĄKOWE.

Nowa forma obowiązkowych ubezpieczeń samochodowych

Tradycyjnie już marzec jest okresem, w którym wszyscy posiadacze samochodów płacą składki za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne oraz tzw. podatek drogowy.

W bieżącym roku, po raz pierwszy, PZU wprowadziło nową formę wysyłania blankietów na opłacenie tej składki. Otóż każdy posiadacz samochodu samodzielnie

oblicza teraz swoją składkę na podstawie dołączonej do blankietu szczegółowej informacji.

Posiadacze samochodów, którzy w ostatnich dwóch latach nie spowodowali wypadku, korzystają z 20-procentowej obniżki składki, natomiast ci, którzy korzystali już z tej obniżki, a w ciągu ostatniego roku spowodowali jeden lub więcej wypadków objętych odpowiedzialnością PZU, opłacają w następnym roku pełną składkę. Z kolei ci, którzy nie korzystali z uprawnień do obniżenia składki, a w ciągu ostatniego roku dwukrotnie spowodowali wypadek objęty odpowiedzialnością PZU, płacą składkę podwyższoną o 20 proc. Jeżeli korzystali oni z więcej niż dwukrotnie wypłaconych przez PZU świadczeń, płacą składkę podwyższoną o 50 proc. Przy ustalaniu podwyżek lub obniżek składki przyjmuje się daty wypłaty odszkodowania, a nie daty wypadków.

który go rejestruje po raz pierwszy, za pierwszy rok opłaca składkę podstawową wyższą o 25 proc., chyba że przed otrzymaniem dowodu rejestracyjnego co najmniej przez rok wykonywał zawód kierowcy.

Inwalidzi I i II grupy, inwalidzi III grupy ze schorzeniami kończyn, inwalidzi wojenni i wojskowi oraz inwalidzi — członkowie ZBoWiD, używający swych samochodów w celach niezarobkowych, opłacają połowę składki.

PZU prosi wszystkich o informowanie właściwych inspektoratów o wszelkich zmianach decydujących ewidencji pojazdu, adresu, zbycia lub zmiany pojazdów.

W kilku zdaniach

Impreza z cyklu: „Warsztat kompozytora” dziś o godz. 17.30 w DST (sł. Kościuski 33).

Dyrekcja Państwowej Szkoły Baletowej w Łodzi przyjmie zapytania z chłopców, kończących w br. III klasie szkoły podstawowej. Informacji udzieli i zgłoszenia przyjmie sekretariat szkoły (ul. Zeromskiego 10, tel. 388-99 i 261-93).

„Wieczór muzyczny” dziś o godzinie 18 w auli PWSM (ul. Gdańska 32).

Opłaty z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych i tzw. podatku drogowego przyjmowane są we wszystkich urzędach pocztowych. Składka ubezpieczeniowa może być płacona w dwóch równych ratach — do 31 marca i do 30 września. (m)

Od dziś starania o przydział dewiz

Od dziś rozpoczyna się w naszym województwie sprzedaż i przyjmowanie wniosków o przydział dewiz na indywidualne wyjazdy turystyczne do krajów kapitalistycznych i Jugosławii. Sprawy te prowadzi następujące biura podróży „Orbis” (przy ul. Piotrkowskiej 68 i pl. Wolności oraz ekspozytura w Pabianicach i oddział w Zgierz), „Sports-Tourist”, PZMoł (ul. Traugutta 5), „Gromada” i „Turysta”.

czyli w nich po raz ostatni w roku 1977; • w roku 1980 dokonali zakupu środków płatniczych nie przekraczających równowartości 3.500 zł.

Osoby ubiegające się o przydział promesy mogą składać tylko jeden wniosek w wybranym biurze podróży, co odnotowane zostanie w księżeczce walutowej. Fakt otrzymania odmowy przydziału dewiz w latach ubiegłych wymaga udokumentowania. Kolejność składania wniosków nie decyduje o przydziale dewiz, dlatego można nie spieszyć się z załatwieniem tej sprawy koniecznie w ciągu pierwszych dni. Wszystkich informacji na temat przydziału dewiz udzielają wymienione biura podróży oraz punki informacji turystycznej przedsiębiorstwa „Łódź” przy pl. Wolności (tel. 610-48).

W wniosku trzeba określić termin wyjazdu. W wypadku otrzymania decyzji pozytywnej, trzeba w ciągu 15 dni wpłacić 50 procent równowartości zagranicznych środków płatniczych, łącznie z opłatą manipulacyjną. (Kas.)

Już wkrótce wiosenne malowanie jezdni

W łódzkim WPDIM zakończono już prace przygotowawcze do wiosennego malowania znaków na jezdniach. Zgromadzone potrzebne ilości białej farby oraz wymagane ulice, na których prace wykonywane będą najwczesniej.

Linie rozdzielcze, „sebry” i inne znaki w pierwszej kolejności (przy sprzyjającej pogodzie — na przełomie marca i kwietnia) malowane będą w centrum miasta, na trasach przelotowych oraz na głównych węzłach komunikacyjnych Łodzi.

Tę wiosną po raz pierwszy na łódzkich ulicach pracować będzie nowoczesna samojezdna malowarka Z-50. Maszyna, która dwa lata testowana była przez łódzkich drogowców, wyprodukowana została w Wytwórni Urzędów Komunalnych „WUKO” w Stąporkowie. (ksp)

WAZNE TELEFONY

- Informacja o usługach 386-10
- Informacja kolejowa 635-55, 284-69
- Informacja PKS 385-96
- Dworzec Centralny 747-20
- Dworzec Północny 747-20
- Informacja telefoniczna 93
- Komenda Wojewódzka MO centralna 477-22, 232-22
- Pogotowie dęplownicze 333-11
- Pogotowie drogowe „Polmozyby” 409-32
- Pogotowie energetyczne
- Rejon Łódź Północ 334-31, 874 85
- Rejon Łódź Południe 877-93
- Rejon Pabianice 37-10
- Rejon Zgierz 19-34-49
- Rejon oświetlenia ulic 581-10
- Pogotowie gazowe 335-85
- Straż Pożarna 98, 666-11, 795-65, 337-77
- Pogotowie MO 97
- Pogotowie Ratunkowe 97
- Pomoc drogowa PZMoł 52-81-18, 706-37
- Centrala Informacyjna PKO 731-82
- TELEFON ZAUFANIA 337-37
- czynny w godz. 15-7 rano

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORIUM RUCHU REWOLUCYJNOGO (Gdańska 13) — czynny 11-17;

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SZKOŁY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) — godz. 10-13

Pozostałe muzea nieczynne.

WYSTAWY

nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju)

ZOO — czynne od godz. 8 do 13.30 (kasa do 15);

PALMIARNIA — czynna w godz. 10-15 (oprócz niedziel i poniedziałków)

KINA

- BALTYK — „Przemienie z wiatrem” USA od lat 12 (czasna 70 mm) godz. 12, 15, 20
- IWANOWO — „Gorączka sobotniej nocy” USA od lat 18, godz. 16, 19, 22, 25, 19, 30;
- POLONIA — nieczynne
- PRZEDWIOŚNIE — „Zwolnienie warunkowe” USA od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30.
- WŁÓKNIARZ — „Z orzeźwiającej oczami” hiszp. od lat 18, godz. 10-12, 30; Seans zamknięty — godz. 15, 19.
- WOLNOŚĆ — „Zemsta różowej pantery” ang. od lat 12, godz. 10, 17, 19, 30; „Zły duch Jam-bu’a” radz. od lat 12, godz. 12, 15, 19;
- WISLA — „Violette i Francois” fr. od lat 18, godz. 12, 15, 17, 19, 30; seans zamknięty — godz. 19.
- ZACHĘTA — „Król Cyganów” USA od lat 18, godz. 10, 15, 17, 19, 30; „Kilka pytań na temat osobiste” radz. od lat 15, godz. 12, 15;
- LDK — nieczynne
- STUDIO — „Samy swoi” pol. b.o. godz. 18, 19, „Ofiara miłośniczek” hiszp. od lat 18, godz. 17, 19, 30.
- STYLLOWY — „Wściekły” pol. od lat 18, godz. 18; Tylko dla kin studyjnych — „Wzrostek Molesta” wł. od lat 18, godz. 17, 19, 30;
- DKM — Iluzjon — „O splegach po angielsku” godz. 18, 18, 20;
- KOLEJARZ — nieczynne
- GDYNIA — „Zamiana mieszkanicza” radz. od lat 18, godz. 18, „Panowie, dbajcie o żony” fr. b.o. godz. 12, 15, 17, 19, 30; seans zamknięty — godz. 10.
- HALKA — „Czarodziejskie dary” NRD b.o. godz. 14, 15, „Śmierć człowieka skorumpowanego” fr. od lat 18, godz. 18; seans zamknięty — godz. 18.
- MŁODA GWARDIA — „Konwój” USA od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 14, 19.
- MUZA — „Przyrody żółtej walizeczki” radz. b.o. godz. 18, „Gra o jabłko” czes. od lat 18, godz. 19.
- 1 MAJA — „Asy przestworzy” ang. od lat 18, godz. 15, 19; seans zamknięty — godz. 13, 30.
- POKOJ — „Niebezpieczeństwo” czes. od lat 12, godz. 14; „Omen” ang. od lat 18, godz. 18, 19;
- ROMA — „Płonący wiełowiec” USA od lat 18, godz. 10, 15, 18, „Bukareszt — godz. 21, 30” rum. od lat 12, godz. 13.
- STOKI — „King Kong” USA od lat 12, godz. 18, „Aktorzy prowincjonalni” pol. od lat 18, godz. 19.
- SWIT — „Bajka o zmarnowanym czasie” radz. b.o. godz. 14; „Rój” USA od lat 18, godz. 16, 19;
- TATRY — „Młody Frankenstein” USA od lat 18, godz. 11, 13, 15, „Ale heca” radz. b.o. godz. 13, 30; Bajka — „Ameba II — zabawa w zupełnie inne stworzenia” godz. 17; DNF — seans zamknięty godz. 19, 45.
- OKA — „Kochaj, albo rzuć” pol. godz. 14, „Dzień szakala” ang. od lat 18, godz. 13, 30, 11, 15, 14, 19.
- POLESIE — „Złoto dla suchawych” jug. godz. 10, 19.
- POPULARNE — nieczynne
- ENERGETYK — „Przeciw Kingowi” jug. b.o. godz. 18, 30; „Dziwocyzna z reklamy” wł. USA od lat 18, godz. 18;
- PIONIER — „Tragedia” „Posedona” USA od lat 18, godz. 18, 19.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20-5.

- Łódź-Bałuty — zabieg na miejscu w Izbie przyć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 777-77.
- Łódź-Górna — zabieg na miejscu w Izbie przyć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. W. Bruźdzkiego; zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 406-56.
- Łódź-Polesie — zabieg na miejscu w Izbie przyć Szpitala im. Madurowicza; zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 261-65.
- Łódź-Sródmieście — zabieg na miejscu w Izbie przyć Szpitala im. Pasteura; zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 894-11.
- Łódź-Widzew — zabieg na miejscu w Izbie przyć Szpitala im. Sonenberga; zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 894-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

REKORD — „Hallo, Szpicbródka” pol. od lat 15, godz. 14; „Dick i Jane” USA od lat 15, godz. 18, 19;

BOJUSZ — nieczynne

APTEKI

ŁÓDŹ

Główna 14, Obrońców Stalingradu 13, Niclarniana 15, Dąbrowskiego 39, Olimpijska 7a, Lutomska 146

Główno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 1, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuski 6.

DYZURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

- Szpital im. Madurowicza — położnictwo i ginekologia z dzielnic Polesie oraz z dzielnicy Górna Por. „K” ul. Fellńskiego 10.
- Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Por. „K” Odzawska, Cieszkowskiego, Rzgowska Przybyśzewska, Lokatorska, gm. Rzgów Brójece oraz ginekologia z dzielnicy Sródmiście, Por. „K” 10 Lutago.
- Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i z dzielnicy Górna Por. „K” Tatrzańska oraz ginekologia z dzielnicy Sródmiście Por. „K” Kopskiego.
- Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i dzielnicy Sródmiście.
- Szpital im. Skłodowskiej-Curie — położnictwo z terenów miasto i gm. Zgierz, Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gm. Parzęczerw i Andropol.
- Szpital im. Marchlewskiego w Zgierz — ginekologia; miasto i gm. Zgierz, Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gm. Parzęczerw i Andropol oraz dzielnica Widzew i z dzielnicy Sródmiście Por. „K” przy ul. Rewolucyjnej 1905.
- Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia; miasto i gm. Pabianice.
- Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia; miasto i gm. Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna.
- Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 18), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 20) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczerwska 35) — dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) — Ozorków Aleksandrów, Parzęczerw, Górna
- Szpital im. Kopernika (Pabianice 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 62) Sródmiście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).
- Chirurgia urazowa — Szpital im. Radliskiego (Drewnowska 75)
- Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianice 62)
- Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 155)
- Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
- Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporas 39/50).
- Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 20)
- Tokeologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).
- Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 815-19.

DIENNIK POPULARNY nr 55 (9325) 5

Wśród miłośników naparu z ziaren rośliny *caffea*, grającej takie niezbyt mądre powiedzonko: kawa używana w miarę nie szkodzi nawet w największych ilościach... Niestety, w dużych ilościach szkodzi, i to bardzo. A wypija się jej na świecie coraz więcej; zawładnęła naszym życiem rodzinnym, towarzyskim, ba, nawet gospodarczym i politycznym. Na wsi, gdzie dawniej pijano w karczmach siwuchę, teraz naród delectuje się wonnym nektarem w pięknie wystrojonych klubach-kawiarniach...

Zgodnie z zaleceniem Tacyta — sine ira et studio — rozpatrzmy w świetle najnowszych danych proces oddziaływania kawy na nasz organizm. Jest ona — powiadają entuzjaści — najbardziej efektywnym stymulatorem ośrodkowego układu nerwowego. Jak wiadomo, kofeina sprzyja zwiększeniu koncentracji we krwi specyficznego związku chemicznego — serotoniny, która działa pobudzająco na ośrodki naczynioruchowe mózgu. Jednocześnie następuje wzrost siły i częstotliwości skurczów mięśnia sercowego. Wszystko to — jak wykazały kliniczne obserwacje — jest korzystne w przypadku podciśnienia tętniczego. Słowem, ludzie z obniżonym ciśnieniem mogą wypić sobie za dwie małe filiżanki kawy w ciągu dnia, szczególnie w tym wypadku, jeśli przynosi to im ogólną poprawę samopoczucia.

Ponadto kawa odznacza się i innymi właściwościami. Wiadomo na przykład, że pewne jej komponenty sprzyjają rozpadowi tłuszczów: we krwi wzrasta przeszło dwukrotnie koncentracja wolnych kwasów tłuszczowych pochodzenia organicznego. Panuje także opinia, że nawet jedna filiżanka kawy znacznie zmniejsza apetyt. Kawa — twierdzą lekarze — powoduje obniżenie zawartości cukru we krwi. Czy wynika z tego, że ludzie cierpiący na nadmierną otyłość lub cukrzyce

Kawę na ławę... oskarżonych



mają szukać ratunku w kawie? Bynajmniej! Zarówno przy otępieniu, jak i w przypadkach cukrzycy może występować stopniowa utrata elastyczności i przenikalności ścianek naczyń krwionośnych, a także zakłócenie czynności serca. Przy tego rodzaju objawach kawa oczywiście nie jest wskazana.

Kawa, pobudzając ośrodki naczynioruchowe i mięsień sercowy, powoduje czasowe, a przy nadmiernym jej używaniu stałe podwyższenie ciśnienia. Już dwie filiżanki tego napoju, zawierające 0,2 grama kofeiny, wypite przez osobę cierpiącą na nadciśnienie tętnicze mogą stać się przyczyną długotrwałego skurczu naczyń krwionośnych wraz z dalszym wzrostem ciśnienia. Co więcej, istnieje niemal bezpośrednia zależność między ilością wypitej kawy, a występowaniem zawału serca! Naukowcy przypuszczają, że oprócz kofeiny kawa zawiera jeszcze jakiś inny, nie znany dotychczas, a niebezpieczny dla naszego organizmu składnik. Skąd ten wniosek? W herbatie jest kofeiny niemal tyle samo, co i w kawie, a jednak nie stwierdzono wyraźnego ujemnego działania herbaty na układ krążenia, jeśli oczywiście jej rozmiar nie jest nadmiernie stężony.

Kawy powinni unikać także ludzie skłonni do alergii — powoduje ona pojawienie się wysypek i innych objawów charakterystycznych dla tego schorzenia. Nie powinny jej także pić osoby przyjmujące witaminę B1, ponieważ pewne składniki kawy niszczą zawartą w tej witaminie tiaminę.

Jak widzimy, nasz ulubiony, aromatyczny napój ma sporo grzechów na sumieniu. Badania nad właściwościami kawy i jej oddziaływaniem na organizm ludzki prowadzone są stosunkowo od niedawna — kryje ona w sobie jeszcze wiele tajemnic. Ale i to, co już o niej wiemy wystarczy, aby odnosić się do niej z należytą rezerwą.

I jeszcze jedno: jeśli już musimy pić kawę, nie róbnmy jej w domu, lecz pijmy w kawiarni — jest zazwyczaj absolutnie nieszkodliwa dla zdrowia!

JAKA

ENERGE-

TYKA

JĄDROWA?

Międzynarodowy program, w którym uczestniczyli także specjaliści polscy (zajmowali się oni m. in. oceną zasobów rud uranu, możliwością zaspokojenia potrzeb na inny materiał, stosowany w niektórych typach reaktorów atomowych — ciężką wodę, przetwarzaniem paliw jądrowych i problemem — co robić z odpadami radioaktywnymi), został zainicjowany w październiku 1977 r. w Waszyngtonie. Punktem wyjścia były inicjatywy Stanów Zjednoczonych — podjęte jeszcze za prezydentury Geralda Forda, zaś ostatecznie skryształizowane w wystąpieniach J. Cartera w kwietniu i maju 1977 r. — których celem było skłonienie tych krajów, które pozostają w orbicie wpływów amerykańskich, do rezygnacji z wykorzystywania w reaktorach atomowych wtórnego paliwa jądrowego — plutonu. Pluton wydobywa się z paliwa uranowego, które już zostało wykorzystane w reaktorze. Swoje stanowisko J. Carter uzasadniał niebezpieczeństwem, iż pluton można o wiele łatwiej, nade wszystko zaś — szybciej wykorzystać do budowy broni jądrowej niż uran, który w tym celu musi być wzbogacony w izotop 235 do ponad 90 proc. Pluton stanowi jednak również bardzo wydajne paliwo dla reaktorów atomowych — zwłaszcza zaś reaktorów nowej generacji, które do szerszego użytku wejdą zapewne dopiero po roku 1990 — tzw. reaktorów „powielających”. Wyzyskanie tego wtórnego paliwa jądrowego pozwala wykorzystywać energię zawartą w rozszczepieniu jądra atomu ok. 80 razy wydajniej, niż przy użytkowaniu samego tylko uranu. Nie więc dziwnego, że kraje takie, jak RFN czy Japonia, których potrzeby energetyczne szybko rosną i które nie dysponują zasobami innych paliw, podniosły głosy sprzeciw wobec inicjatyw amerykańskich, którym zresztą szybko nadano postać ustawy w Kongresie USA.

Pod koniec lutego w nowej wiedeńskiej siedzibie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej z udziałem ekspertów z kilkudziesięciu krajów odbyła się końcowa konferencja plenarna międzynarodowego programu oceny jądrowego cyklu paliwowego. Nazwa konferencji może nie bardzo zachęca do dalszej lektury. Tematy, jakie na niej omawiano, dotyczą jednak wszystkich krajów świata, które w bliższej czy dalszej przyszłości dla zaspokojenia swoich potrzeb energetycznych będą musiały sięgnąć po energię jądrową — jak i tych, w których elektrownie atomowe już działają.

Spotkanie w Wiedniu było zakończeniem dwuletnich prac specjalistów z 86 krajów i 5 organizacji międzynarodowych, poświęconych dwóm zasadniczym problemom — jak zapewnić bezpieczne i maksymalnie opłacalne wykorzystywanie energii jądrowej? Jak zapobiec aby elektrownie atomowe — współczesne i przyszłe — nie stały się punktem wyjścia do budowy arsenałów broni nuklearnych? Odpowiedzi na te pytania szukano porównując różne, technologicznie rozszereżone, będących „paliwem” dla elektrowni atomowych, zwłaszcza zaś plutonu i toru. Ową drogę paliwa jądrowego od kopalni aż po składowisko odpadów nazywa się w technice cyklem paliwowym.

Nikt nie jest w stanie ocenić, na ile inicjatywy USA wynikają z chęci zapobieżenia ryzyku „rozpelzania się” broni jądrowej, na ile zaś z chęci umocnienia pozycji Stanów Zjednoczonych jako głównego dostawcy wzbogaconego uranu dla elektrowni jądrowych i instytutów badawczych w krajach zachodnich. Mówiono nawet, że pragnąc zahamować programy budowy reaktorów powielających, USA ponownie torpedują przedsięwzięcia techniczne w dziedzinie, w której wyprzedzane są przez swoich zachodnioeuropejskich partnerów — podobnie, jak zdarzyło się to z samolotem „Concorde”, bowiem Francja i RFN, są bardziej zaawansowane w budowie i eksploatacji reaktorów powielających niż Ameryka. (we Francji działa reaktor powielający „Phenix”, zaś wraz z RFN i Belgią, wznoszony jest „Superphenix” o mocy 1200 MW).

Dla złagodzenia protestów swoich sojuszników, jak też wielu krajów rozwijających się — które zarzucały Stanom Zjednoczonym, iż usiłują one utrwalić swoją pozycję na rynku materiałów jądrowych kosztem

jednak można powiedzieć, że czasy, kiedy Stany Zjednoczone mogły narzucać swoją politykę zarówno partnerom zachodnim, jak i krajom rozwijającym się — bezpowrotnie minęły. Zasady rozwoju energetyki jądrowej w świecie będą tworzone wysiłkiem międzynarodowym, a presja, jaką w tej dziedzinie USA wywierają zarówno na swoich zachodnich partnerów, jak i na kraje rozwijające się — zwraca się przeciwko nim samym. Francja, RFN czy Kanada oświadczyły np., iż w zainicjowanym przez USA programie oceny jądrowego cyklu paliwowego wezmą udział pod warunkiem, iż będą mogły same ocenić, które wyniki tego programu są dla nich przydatne i że nie postanowią się tam niczego, co miałyby moc wiążącą. Pozostaje to zapewne nie bez związku z tym, że Francja będzie wkrótce dysponować możliwościami wzbogacania uranu, które podważa dominującą pozycję USA, zaś Kanada ma własne złoża rudy tego pierwiastka.

Niezależnie od tła politycznego, prace, jakie przeprowadzono w ramach INFCE —

KORESPONDENCA Z WIEDNIA

Innych państw — prezydent Carter zaproponował w maju 1977 r. na „szczyście” OECD w Londynie, podjęcie właśnie tego programu badawczego, którego prace zakończono obecnie w Wiedniu. Miało to być studium międzynarodowe, w jak najbardziej obiektywny sposób uzasadniające, dlaczego świat powinien obejść się bez plutonu.

Tak się jednak nie stało. W wyniku 61 spotkań, na których zapisano ponad 20 tys. stron papieru, eksperci wyrazili zaufanie do „plutonowej” energetyki jądrowej. Wykazano, iż z punktu widzenia ochrony środowiska oddzielenie plutonu od wypalonego uranu jest korzystniejsze, niż przechowywanie go wraz ze zużytym paliwem uranowym. Odbarczając zaufaniem reaktory powielające, eksperci podkreślili jednak równocześnie, iż najkorzystniejszym organizacyjnym sposobem zabezpieczenia składów plutonu, byłoby powierzenie opieki nad nimi organizacjom międzynarodowym. Położono nacisk na konieczność zagwarantowania ciągłości dostaw paliw dla elektrowni jądrowych dla tych państw, które przestrzegają zasad gospodarowania materiałami rozszczepialnymi, określonych w Układzie o Nieoprzestrzelenianiu Broni Jądrowej bądź w statucie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Jednostonne inicjatywy, właśnie takie jak amerykańskie — podkreślali zwłaszcza przedstawiciele krajów rozwijających się — zachęcają do szukania własnej drogi do energii jądrowej — poza kontrolą międzynarodową.

Na pełne podsumowanie wiedeńskich obrad jest jeszcze za wcześnie. Już dzisiaj

jak skrótkowo określa się ten program — mają trwać wartości. Jeszcze nigdy nie dokonano tak rozległej i daleko idącej wymiany informacji naukowej i technicznej w dziedzinie energii jądrowej. INFCE nie było jednorazowym spotkaniem, którego uczestnicy rozehall się potem do swoich krajów. Specjaliści z kilkudziesięciu krajów wspólnie wypracowywali oceny nie tylko techniczne lecz również społeczne i ekonomiczne.

Ciekawostką z dziedziny filozofii techniki jest fakt, że na kilkadziesiąt eksperymentalnych typów reaktorów istniejących w instytutach badawczych różnych krajów — za perspektywiczne i rozwojowe uznano te typy, na których energetyka jądrowa opiera się od ponad 25 lat. Zazwyczaj powiedzenie „jeśli by to było takie wspaniałe, to dawno już by to ktoś wymyślił”, traktujemy jako klasyczną ilustrację konserwatywności i zacięcia w technice. Takie ostrożne stanowisko znalazło tu jednak nieoczekiwane potwierdzenie. Chodzi jednak oczywiście nie o filozofię, co o olbrzymie koszty związane z doprowadzeniem konstrukcji eksperymentalnych do dojrzałości przemysłowej. Nikt — jak się wydaje — nie ma na to środków i dlatego przynajmniej na najbliższe dwa dziesięciolecia nowo budowane elektrownie jądrowe nie wniosą prawdziwie nowych założeń do przemysłu technicznego. Można natomiast liczyć, że dzięki coraz szerszej międzynarodowej współpracy w dziedzinie energii jądrowej, będą one bardziej niezawodne w eksploatacji, niż elektrownie w Three Mile Island.

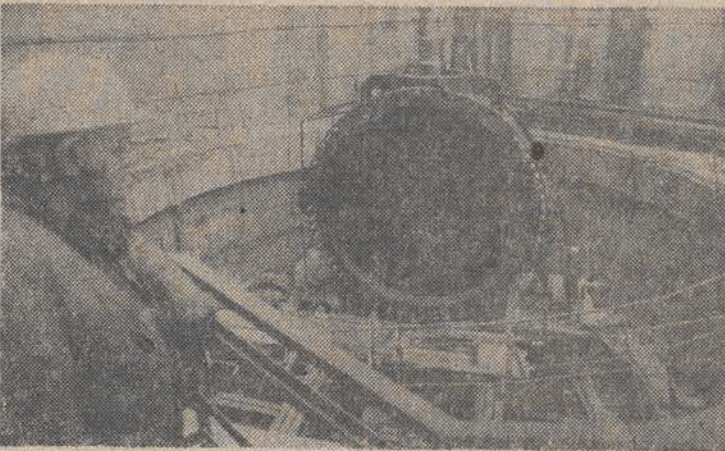
MARIUSZ KUKLIŃSKI

Zagadkowy potwór ze świątyni Isztar...

Od początków naszego stulecia uczeni — archeolodzy i paleontolodzy usiłują zidentyfikować tajemnicze zwierzę, którego wizerunek zdobi brame świątyni Isztar w Babilonie. Inskrypcja umieszczona przez króla Nabuchodonozora informuje o dzikich zwierzętach, noszących nazwę rimi i syruchy. Pierwsze z nich zostały zidentyfikowane jako tury rozpoznacone w czasach starożytnych w całej Eurazji — od Hiszpanii po Mandżurię, a na południu — aż po Zatokę Perską.

Drugie tajemnicze zwierzę — syruch wprawia uczonych w zakłopotanie. Przypomina ono smoka, ale składa się z kilku nie pasujących do siebie elementów — ma też jaszczurę z rogami, przednie łapy lwie, tylnie — płasie.

Wysuwano wiele hipotez sugerujących, że ostatnie dinozaurowy mogły przetrwać do czasów historycznych w niedostępnych rejonach Azji czy Afryki. Relacje podróżników z końca XIX i początków XX wieku wspominają o tajemniczym smoku żyjącym w dżunglach w dorzeczu Konga. Znamy jest on głównie z relacji pośrednich — legend i opowiadań miejscowej ludności. Tę opis pasuje do wyglądu lądowodnych gadów z ery mezozoicznej. Niektórzy uczeni szata, że wizerunek na bramie Isztar może być portretem jednego z ostatnich dinozaurów. Portret ten został nieco zmieniony i ubarwiony przez starożytnych artystów.



MELDUNEK Z BUDOWY „ŻARNOWCA”

W Żarnowcu (woj. gdańskie) trwa budowa elektrowni szczytowo-pompowej. Dobiegają końca prace przy wznoszeniu hali słowni, przystąpiono już do montażu pierwszej turbiny. W trakcie montażu jest drugi zawór motylowy. Roboty w silowni prowadzi Energomontaż-Północ. Natomiast Energopol-8 kończy roboty przy połączeniu rurociągów z turbosopłami. Na głównym zbiorniku trwa betonowanie komory wlotowej i dna zbiornika. Niz: trwa budowa i turbiny.



(Rozmowa z doc. dr hab. Janiną Maciaszkową z Instytutu Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego)

WRAŻLIWOŚĆ NA WSZYSTKO CO LUDZKIE

— Przed kilkoma laty weszło w obieg określenie „kultura pedagogiczna”, które zastąpiło „pedagogizację społeczeństwa”. Rozumiem, że pojęć tych nie można używać zamiennie.

— Pojęcie pedagogizacji narodziło się jako określenie zabiegów szkoły i nauczycieli zmierzających do podniesienia wiedzy i umiejętności rodziców o wychowaniu. Kultura pedagogiczna ma znacznie głębszy i szerszy zasięg. Można powiedzieć, że są to wartości intelektualne, estetyczne, społeczne, normy moralne, wzory i modele zachowań, które odpowiadają założonemu celom wychowawczym. A dokładniej — umiejętne stosowanie tych wzorów.

— Czyli chodzi o kulturę stosunków międzyludzkich.
— Do niej się, w każdym razie, kultura pedagogiczna sprowadza. Ja ją określiam jako wrażliwość na wszystko, co

ludzkie. Wrażliwość połączona z postawą życzliwej pomocy.

— Wiedzę można upowszechniać, ale jak uczyć wrażliwości?

— Trzeba jej uczyć od najmłodszejszego dzieciństwa. Przede wszystkim w rodzinie. Musi to przede wszystkim robić matka, która swemu trzyletniemu synkowi mówi: pomóż, podziel się, zrób. Można powiedzieć, że matka przygotowuje odpowiedni grunt, przekazuje wzory. To wymaga wiele czasu, cierpliwości, konsekwencji. Żeby nie było nieporozumień: nie mam nic przeciwko partner-sklemu modelowi rodziny, który upowszechnia się w naszym kraju. Ale sądzę, że wychowanie dziecka zawsze będzie wymagało więcej czasu od kobiety niż od mężczyzny.

— Ale poziom kultury pedagogicznej w różnych rodzinach jest różny...

— Dlatego też Prezydium Rządu aprobowało przed czterema laty decyzję

w sprawie upowszechniania kultury pedagogicznej. Urzędy, organizacje społeczne i młodzieżowe, które mają w nazwie młodzież, wychowanie, kształcenie czy opieka, zostały zobowiązane do współpracy w tej sprawie. I do większego zainteresowania problemami rodziny i socjalistycznego wychowania młodzieży. Przed dwoma laty Ministerstwo Oświaty i Wychowania opracowało program i plan upowszechniania kultury pedagogicznej.

— Pierwsze kroki zostały zatem już zrobione.

— Ale dużo do zrobienia przed nami. Nie można zebrać ludzi w jakichś miejscach, żeby ich wychowywać. Trzeba to czynić przez działanie, przez konkretne zadania. Jeżeli dziecko uczestniczy w jakiejś imprezie, w zajęciach sportowych, pracy społecznej — to może zaobserwować, jak ono odnosi się do innych ludzi. Może zaobserwować i poprawić.

— A więc spełnić funkcję rodzica lub wychowawcy w szkole.

— W szkole, dodajmy, lubianej. A tak nie jest. Badania wskazują, że jeżeli siedmio-, ośmiolatek chętnie chodzi na lekcje, to licealiści wręcz szkoły nie lubią. Składa się na to wiele przyczyn. Wiedza ujęta w sztywne i obszerne programy, nie przygotowaniu pedagogicznie nauczyciele, których funkcja ogranicza się do nauczania. Patrzymy z nadzieją na dziesięciolecie. Ale i z niepokojem. Ja np. obawiam się o los bardzo istotnego dla podnoszenia kultury pedagogicznej przedmiotu, a mianowicie przysposobienia do życia w rodzinie. Oby zmieścił się w programie nowej szkoły! I jeszcze jedno. Kultury pedagogicznej muszą uczyć ludzie, którzy świecą własnym, a nie odbitym światłem.

Rozmawiała: B. R.

BIAŁA KARAWANA

JULIUSZ ARODZIŃSKI

Adolf znów zrobił „Cheese”. Paweł wyjął drobne i zapłacił. Wyszedł z barku nie patrząc w ich stronę. Na parkingu stały tylko dwa samochody: jego ranger rover i okazałe, srebrzyste BMW. Automatycznie zarejestrował w pamięci numer. Przy wjeździe na autostradę, gdy zatrzymał się na czerwonych światłach, zobaczył w lusterku, że BMW ustawiło się tuż za nim. Na autostradzie trzymali dystans jednego kilometra.

Zjechał na pobocze i zatrzymał samochód. Uznał, że dwa reflektory poza płaszczyznę nie powinny przeszkodzić mu w załatwieniu potrzeby fizjologicznej. W trakcie tej czynności kątem oka obserwował autostradę. BMW zatrzymało się w odległości około 800 metrów. Zgasły reflektory, pozostały tylko światła pozycyjne. Tym, nie spiesząc się, otworzył tylne drzwi swego wozu, znalazł sztucer w futerale, odpakował go. Futerał rzucił na siedzenie, wprowadził nabój do lufy i umieścił broń na specjalnym stojaku, ze sprężynowym uchwytem, który był umieszczony tuż przy desce rozdzielczej, pomiędzy dwoma pierwszymi siedzeniami. (Jego ranger był wykonany w wersji „safari”). Zapalił papierosa i przekreślił kluczkiem w stacyjce. Musiał chwilę poczekać, bo akurat miały go dwie wielkie ciężarówki z napisami TIR. Gdy wjechał na autostradę, po krótkiej chwili zobaczył w lusterku dwa ruchome punkty świateł BMW. Zwiększył szybkość do 75 mil na godzinę, co oczywiście nie wpłynęło na zmianę dystansu pomiędzy samochodami.

Na przedmieściach Frankfurtu musiał zwolnić. BMW w czasie jazdy przez miasto zmniejszyło dystans aż do 50 m. Manewry te zaczęły denerwować Tyma. Czekając dogodnej okazji. Skrzyżowanie, zielone światła, tuż przed skrzyżowaniem zjazd w prawo do stacji benzynowej. Na chodniku stał policjant. Tym trzymając się środkowego pasa przyspieszył, a potem niespodziewanie, tak jakby właśnie w tej chwili dostrzegł stację, wyrzucił prawy kierunkowskaz, przyhamował i przecinając ostatnie kreski przerywanego pasa skręcił w prawo. Policjant z uwagą obserwował jego manewr, ale nie miał się o co przyczepić.

Adolf, który prowadził BMW, zagapił się, i ten sam manewr wykonał trochę za późno, przecinając linię ciągłą. Policjant, stojący przy trotuarze, zareagował natychmiast, błysnął czerwoną lampką i gestem przywołał BMW do krawężnika.

Paweł mając pełen bak nie miał zamiaru tankować, przejechał przez teren uspiętej stacji i wyjechał na ulicę pozbawioną z głównego ruchu. Skręcił w prawo i miał przed sobą Stubięcę, a w lusterku BMW i sylwetkę policyjanta, który, z całą niemiecką doskonałością, tłumaczył niesfornym turystom, jak należy jeździć po drogach DDR.

W kilka minut potem, Paweł był już na moście nad Odrą. Niemcy, jako „transzytowa”, puścili go bardzo szybko — dokumenty podał przez odpręganą szybę. Dopiero zaczęła szarpać. Oficer służby granicznej nie dostrzegł sztucera pomiędzy siedzeniami, bo na widok broni, stałby się na pewno bardziej dociekliwy. Po stronie polskiej stały tylko dwa TIR, które właśnie szykowały się do odjazdu. Żołnierz podniósł szlaban.

Nad Odrą unosiła się lekka mgła. Noc była parna, lipcowa. Tuż przed świtem nieco się ochłodziło. Paweł wyszedł z wozu i z przyjemnością rozprostował stawy. Dla porządku zrekonstruował wydarzenia z ostatniej godziny i dopiero teraz do niego dotarło, że zrobił błąd. Dał się ponieść nerwom. Niepotrzebnie odskoczył od BMW. Marvin i Adolf mogli się poczuć zagrożeni. Pewnie mieli zamiar przekroczyć granicę. Jeżeli nie są czysci (a to prawdopodobnie), mogą go podejrzewać, że wyrwał do przodu po to, żeby uprzedzić polską służbę graniczną, albo że załatwił kilka telefonów... Człowiek, który się czuje zagrożony, może być niebezpieczny... Powoli nabierał pewności, że na najbliższe godziny zapewnił sobie mnóstwo kłopotów.

— Podszedł do niego oficer WOP.
— Pański paszport, deklaracja celna — powiedział po angielsku. — Paweł podał dokumenty. Oficer otworzył drzwi samochodu i zajął do środka. Pierwszą rzeczą, jaką zobaczył, był sztucer.

— Pan jest myśliwym?
— Czasami strzelam do zwierząt.
Oficer przyjrzał mu się uważnie. Obudziła się w nim czujność i podejrzliwość.

— Jak mam to rozumieć?
— Jest to bardzo celna broń, równie niezawodna jak karabin snajperski. — Paweł uśmiechnął się do polsku.
— Pan jest Polakiem?
— Nie, Amerykaninem polskiego pochodzenia.
— Kiedy pan wyjechał z Polski?
— Dwadzieścia pięć lat temu.
— Tak, ciekawo... Do czego potrzebny panu ten sztucer?
— Czasami strzelam z niego.
— Do czego?
— Do ludzi, albo do zwierząt. To zależy od sytuacji.
— Pan sobie żarty robi.
— Wręcz przeciwnie, pan pyta ja odpowiadam.
— Ilu ludzi pan zabił?
— Kilku, ale to nieważne.
— Ma pan pozwolenie na broń?

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK, 10 MARCA

PROGRAM I

8.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad — Gilbert Beaudou. 13.20 Jazz polski lat 70. 13.40 Kącik mielomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.00 Tu Jedynka. 17.30 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Panorama polskiej pieśni. 19.40 Od sztajera do oberka. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny programu I. 23.00 Wita was Polska — magazyn.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od polonoza do mazura. 12.35 I. Moscheles — Koncert g-moll op. 58. 12.55 „Lubie nas” — ścieżka Maryla Rodowicz. 13.00 Dobrze, ale mało. 13.10 Planisci jazzowi. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Chór pod dyr. J. Kurczewskiego. 14.10 Więcej leśni, nowoczesniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Skłóce o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 „Co to jest miłość i Teatr” — opow. A. Bolińska. 17.00 Z dziełowej jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert zyczeń. 18.00 Co pisać o muzyce? 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zwykli i niezwykli. 19.00 Radiowy Leksykon Smyczków. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przerzory zawsze ubezpieczony. 20.00 Bogactwa naszej ziemi. 20.20 Kontrpunkty — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 D. Scarlati — Salve Regina. 22.00 „Zbliżenia nr 7”. 23.00 Portret pisarza Henryka Manna. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspressem przez świat. 12.05 W tonacji Trójką. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 Wzrost — odc. pow. 14.00 M. Perahia — mistrz prostoty i wdzięku. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 „Szukam siebie” — śpiewa B. Mec. 15.20 W kregu jazzu. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 Na marginesie jednego tematu. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 80. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.35 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 18.30 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Vicki Baum: „Pisane na wodzie”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti: „Lucręzia Borgia”. 19.50 „Chłopcy z Ameryki” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Gino Vannelli. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wyobraźnia poetki kobiet. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (L.). 12.08 Hotel pełen czarodziejów — reportaż J. Wojciełczyka (L.). 12.23 Chwila muzyki (L.). 12.25 Głędła płyt. 13.00 Lekcja Języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I — „Małe kłopoty” — słuch. M. Buczków-

ny. 13.40 Chwila muzyki. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyka. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach” — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Zadrosć i medycyna” — fragm. pow. M. Choromańskiego. 16.00 Wiad. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (L.). 16.55 5 minut o sporcie (L.). 17.00 V. Gelli — Divertimenta na skrzypce i gitarę (L.). 17.15 Reportaż T. Szewery (L.). 17.35 Dyskoteca rozrywkowa w 90T. M. Niedzielskiego (L.). 18.00 Młodzi z mandatem — aud. J. Wojciełczyka (L.). 18.15 Radioreklama (L.). 18.25 Kalendarium nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session — aud. R. Wasenki. 20.15 Odtworzenie koncertu Chóru i Ork. Symfonicznej Radii Bawarskiej w Monachium. 21.45 Panorama — muzyki eksperymentalnej. 22.15 Przymiarka do przyszłości — Rozwój środków przemyślowych w Polsce. 22.35 O ludziach morza — „Zasłubiny”. 22.50 Hugo Wolf — 2 pieśni z cyklu pieśni wioskich. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR. RTSS — język polski, sem. 4. 13.25 TTR. RTSS — fizyka, sem. 4. 15.30 NURT — naucznie pocztkowe, kl. 3. 15.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kolor). 16.55 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Dzień dobry w kregu rodziny (kolor). 17.30 „10 minut” — teleturist (kolor). 17.40 „Czy jest tu panna na wydaniu” — film TP. 18.50 Dobranoc (kolor). 19.00 Echa stadionów (kolor). 19.00 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.10 Teatr Telewizji: „Złoty Blizniak”. „Marcowy kawaler” (kolor). 21.15 Świat i Polska (kolor). 22.00 „Dwunasty skrzypcowy” — program muzyczny (kolor). 22.30 Stanisława Onaki bilans prywatny — rep. (kolor). 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

14.25 Człowiek, ziemia kosmos (powt.). 14.55 Estrada folkloru (powt.). 15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.). 16.00 Język niemiecki. 16.30 Co dalej, maturzysto (kolor). 17.05 KORESPONDENCJA (kol.). W programie filmy: „Od Praski do Kamazza”. 17.35 „Zielonogórski samowiar”. 17.50 „Zawód korespondent”. 18.20 „Ułubieniec z Sopotu”. 18.30 „Samochody samochody”. 18.10 Wiadomości (L.). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). KOSMOS 1980. 20.10 Kosmiczne automaty i co dalej — film. 20.25 „Tajemnica dziadka” — film animowany. 20.30 Andriów sa wśród nas — radziecki film popularnonaukowy. 20.45 Radość życia — program rozrywkowy. 20.50 Cybernetyka i medycyna. 21.10 Zapomniane cudo. 21.40 24 godziny. 21.50 Ufoiści, albo zielone białobyty — reportaży o UFO ciąg dalszy. 22.00 Jak stworzyć człowieka. 22.35 Przedziwna historia Frankenstein’a — tylko dla telewidzów o mocnych nerwach. 22.40 Manekiny — program rozrywkowy. 22.50 Sympozjum futurologiczne.

NA POLKACH KSIĘGARNI

Kopczyński E. — Miłość i medycyna. WŁ 1979, str. 196, zł 20.
Ludwikowski R., Woleński J. — J. S. Mill. WP 1979, str. 257, zł 32.
Nisengange S. — Rachunkowość w przedsiębiorstwie przemysłowym. PWE 1979, str. 457, zł 111.
Szczeni S. — Cmentarz Powązkowski. 1790—1850. PIW 1979, str. 480, zł 180.

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

LÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH

Łódź, ul. Sienkiewicza 85

ZAWIADAMIA,

ZE OD DNIA 19 MARCA 1980 ROKU dokonuje wypłaty nagród z zakładowego funduszu nagród za rok 1979.

Ewentualne reklamacje dotyczące wypłaty nagrody należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Po upływie podanego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą. 630-k

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW

TEL. 734-91 (ŁÓDŹ — POI NOC)
TEL. 467-21 (ŁÓDŹ — POI DNIEM)
PRZYJMOWANIE ZGŁOSEN
CAŁA DOBĘ

NIEMIECKI, Struga 32 Minkner. 225-30. 5930 k
MATEMATYKA, fizyka 374-82, Malinowska.
MATEMATYKA bezmłom, studentom. 51-74-19, mgr Fluszkowski. 3521 k
MATEMATYKA, fizyka. 51-34-04, Malinowski.

ABSOLWENTKA germanistyki udziela lekcji. tel. 763-48. 3407 k
MATEMATYKA, elektrotechnika. Tel. 52-78-16, Michałak. 3380 k

MATEMATYKA, chemia — studentka. Tel. 784-02, Skonieczna. 3451 k
ANGIELSKI — 373-99, Gajda. 6719 k

OPIEKUNKA do 3-letniego dziecka potrzebna. Infilancka 25 m. 142, od 12 do 20. 6077 k

LAKIERNIKA samochodowego przyjmie. Warsztat — Łódź, Przedziałowa 1. 6185 k

POTRZEBNY młody murarz do tyków zewnętrznych. (Własne projekty mile widziane) i hydraulik. Srebrna 23 Lipca 87. 5683 k

POTRZEBNA kobieta ogrodnik z długoletnią praktyką. Tel. 376-70.

STARSZA samotna, samodzielna rencistka zapiekuje się domem jednej, dwóch osób. Oferty „5528” Prasa, Piotrkowska 96.

RENCISTKĘ lub rencistę do pracy, magiel — pracownia zatrudnie w godzinach dowolnych. „5440” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo w sektorze prywatnym (prócz zycia). Oferty „5446” Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKĘ zatrudnisz. Oferty „6608” Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Koczny. Wapienna 18 m. 28.

KROJCZY podejmie prace w sektorze prywatnym. Oferty „5488” Prasa, Piotrkowska 96.

MONTAŻ MEBLI w mieszkaniach. ZAKŁAD USŁUGOWY WPHW

TEL. 220-58.

PRZYJMĘ prace chałupnicze (prócz zycia). Oferty „5632” Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ panie w pracy chałupniczej przy życiu meskich koszuł i bielizny dziecięcej. Oferty „6918” Prasa, Piotrkowska 96.

Różne

USZUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskretnie zapewniona. „Juno”. Przemysł, skrytka 148. 690 k

DYWANY, wykładziny — czyszczone szybko, solidnie. 788-71, po 18, 728-54, Polawski. 4474 k

MASAZ leczniczy. Piotrkowska 7, front, i Pietro, tel. 319-54 Kociemski. 3395 k

REGULACJE zapłonów w „Syrnach”, „Trabantach”, „Wartburgach” oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek, wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy Suwalska 24. Supady. 3878 k

UKŁADANIE parkietów, cyklinowanie, pranie dywanów, tel. 638-78, Moroń, 4587 k

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie, beżynowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10, rodz. 7—11, 15—19, Jakson. 5860 k

SZCZĘŚLIWE małżeństwa nabywają Kojery Frywatne Biuro Matrymonialne „Venus”. Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy blyskawicznie.

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek. 5747 k

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów, mycie wysokociśnieniowe (130 atmosfer) podwozi. Najnowsze urządzenia Valvoline. Mimozy 35, mgr inż. Gajewski, dojazd Warszawską — Wąbrzyńska. 4682 k

CYKLINOWANIE, lakierowanie, pranie dywanów. 52-91-19, Biada. 6289 k

BEYSKAWICZNE pilnowanie aszpek, solek. Przybyłowickiego 98, Cichecki. 4433 k

WYTIUMIANIE drzwi ożdobnie oraz zabezpieczenie. 52-42-37, po 19, Błaszczak. 6061 k

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań wykonuje zakład malarski Wacława Gobel, tel. 53-57-78, po 17, Al. 1 Maja 42/44 m. 6. 5401 k

OBŚYTYM zatrudni przywazenie wysoka nagroda. Beskidzka 91 (za CPN) na Brzozińskiej, Klimkowskiej. 6039/6040 k

ANTYKOROZYJNA ochrona podwozi, profil zamkniętych urządzeń Valvoline, krótkie terminy. Beskidzka 91 (za CPN) na Brzozińskiej, Klimkowskiej. 6039/6040 k

Kupno-Sprzedaz

KURNIK w budowie — sprzedam. Kupie agregat pradotwórczy. Oferty „5556” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM nawilon warzywa — owoce. Wiadomość: al. Unii 20 m. 5.

SPRZEDAM rozsade pomidorów. Wł. Franin 28 koło Aleksandrowa, Grabarczyk. 5551 k

PIERŚCIONEK złoty 10 g tania sprzedam. Oferty „6718” Prasa, Piotrkowska 96.

ZEGAREK „Tissot” pożąłany — sprzedam. Wasiłowski 13—31 tel. 52-73-89, godz. 15—20. 5433 k

DWA krosna jedwabnicze sprzedam. Kupie butle gazowa i buty narciarskie nr 30. Tel. 52-73-61, po 16.

KALKULATOR wielofunkcyjny, wzmacniacz „Kleopatra” sprzedam. 749-88. 5455 k

SUPERELEGANCKI strój ślubny kuniś, uszyte z własnego, powierzonego materiału, wynajmiesz Zachodnia 75. Orich. Nowakowska. 4852 k

SPRZEDAM karoserie „Dacia” tel. 51-91-91.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że dnia 20 marca 1980 roku o godz. 11.30 w lokalu Instytutu Historii przy ul. M. Buczkowskiej 27a, sala 47 odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr STANISŁAWA RUBAJA nt.: „Kierunki i metody doskonalenia procesu nauczania fizyki w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców”.

PROMOTOR: doc. dr hab. Roman Polny z Uniwersytetu Łódzkiego.
Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny.

TEOFIŁOW „C”. I piętro. 48 m kw., zamienie na trzypokojowe Teofiłow. Osiedle Wielkopolska, Zubardz, tel. 52-40-81, po 14.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem wynajmie mieszkanie, najchętniej M-2. Oferty „5544” Prasa, Piotrkowska 96.

4 POKOJE, kuchnia, blok, telefon — zamienie na 2 pokoje kuchnia i 2 razy po pokoju, kuchnia w blokach. Oferty „4819” Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia 30 m kw., blok (Zubardz), zamienie na 3 pokoje, osiedle Mińskiego, okolice. Oferty „5528” Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-4 zamienie na nie wykończony dom jednorodzinny. Oferty „5493” Prasa, Piotrkowska 96.

CUDZOZIEMIEC uszczękuje poszukuje samodzielnego mieszkania. Najchętniej z telefonem. Tel. 822-45, po 20. 5535 k

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju lub M-3. Oferty „6531” Prasa, Piotrkowska 96.

LUBLIN — mieszkanie dwupokojowe — zamienie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „4673” Prasa, Piotrkowska 96.

BEZDZIEITNE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „5488” Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE 4 pokoje, kuchnia, łazienka, komfort — zamienie na 2-3 pokoje, kuchnia, miedzynajenne, I piętro lub winda. Tel. 374-38, po 16.

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania lub pokoju z elektrycznym wejściem. Oferty „5487” Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA, chemia 761-02, mgr Skanicka. 378-k

5484/9795 k

Nauka Praca

MATEMATYKA, chemia 761-02, mgr Skanicka. 378-k

5484/9795 k

WYPŁATA NAGRÓD

LÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO POŁUDNIE w Łódzi, ul. Milionowa 12 PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE OD DNIA 12 MARCA BR.

wypłaca pracownikom nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1979.

Ewentualne reklamacje będą przyjmowane do dnia 26 marca 1980 roku. 383-k

ZGINAŁ bokser pregowrny w Złazru. Za odprawienie wysoka nagroda. Anna Olszewska. Złazru. Puławskiego 4. 5620 k

POSZUKUJE dostawców modnej galanterii i konfekcji lekki. Oferty „1765”. Biuro Ogłoszeń, zwiśko Wojtuś Karol. 580 k

ZGUBIONO odcinek przedpłaty 92,00 na „Flata 125” z dnia 24. 07. 1978 na nazwisko Wojtuś Karol. 6937 k

